

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXIX — 1962

Nr 5

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
Cz. Kozioł: Na Dzień Bibliotekarza	129
— День библиотекаря	
— Librarian's Day	
E. Assbury: Podstawowe zadania informacji naukowo-technicznej i ekono- micznej w Polsce	132
— Основные задачи научно-технической и экономической информации в Польше	
— Main tasks of the reference service in science, technics and economics in Poland	
J. Korpata: Moje wrażenia i spostrzeżenia z odwiedzin w Miejskiej Bibliotece w Pradze	140
— Мои впечатления и замечания по поводу посещения Городской Пу- бличной Библиотеки в Праге	
— My impressions and remarks after visiting the City Public Library of Prague	
M. Wigłuszowa: O potrzebie współpracy bibliotek rolniczych w zakresie wy- kazywania bieżących nabytków	144
— О необходимости сотрудничества сельскохозяйственных библиотек по выявлению новых поступлений	
— On the need of cooperation between agricultural libraries in the field of publishing lists of acquisition	
L. Szczegodzińska: Biblioteka Zainteresowań	146
— Библиотека заинтересованности	
— The Library of Interesting Problems	
R. Łukaszewska: Konferencja bibliografów	148
— Библиографическая конференция	
— The bibliographers' conference	
J. O.: 5 lat Wydawnictwa Poznańskiego	150
— 5 лет издательства „Вывавництво Познаньске”	
— 5 years of the „Wydawnictwo Poznańskie” (Poznań Publishing House)	
Przegląd piśmiennictwa Обзор литературы Reviews of books and articles	
abc: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	152
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of library and reading in the press	
M. Prosnakówna: O nowym wydaniu instrukcji katalogowej	153
— О новом издании каталожных правил	
— On the new edition of cataloguing rules	
Kronika krajowa i zagraniczna	155
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (TeZar)	158
Библиотечное законодательство	
Legal regulations	

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 5

WARSZAWA

ROK XXIX

NA DZIEŃ BIBLIOTEKARZA

- Zawód?
- Bibliotekarz.
- Bibliotekarz?... Umysłowy?
- Tak, pracownik umysłowy.
- Umysłowy? To urzędnik.
- Nie urzędnik. Bibliotekarz.

To rozmowa nie zmyślona. Wiele podobnych sam słyszałem przy różnych meldunkowych okazjach. Podobne kłopoty mają koledzy księgarze, których spece od ewidencji ruchu ludności zapisują jako księgowych — po wyjaśnieniu, że to nie to samo, godzą się wpisać: sprzedawca. Dlaczego księgarz? — pytają — nie ma takiego zawodu.

Głosząc na Dni Oświaty, Książki i Prasy pochwałę zawodu pracownika książki — bibliotekarza, księgarza — nie chciałem przy tej okazji ubliżyć urzędnikom ani sprzedawcom. Ale nic nie poradzę na to, że pokutuje do dzisiaj potoczne, utarte pejoratywne znaczenie tych terminów, sięgające genezą do czasów przerostu administracji i kultu niefachowości w urzędach, a w handlu uspołecznionym do okresu, kiedy jeszcze klient nie zawsze miał rację (jak to ma być dzisiaj), zaś potrzeby kupujących przerastały stale ilość towarów, co nie usposabiało sprzedawców do doskonalenia się w szacownej sztuce sprzedawania, którą już starożytni Fenicjanie... itd.

Można więc zakładać, że nazwanie bibliotekarza urzędnikiem, a księgarza sprzedawcą oznacza marnego bibliotekarza, kiepskiego księgarza. Może z takimi tylko pracownikami książki stykali się nasi rozmówcy z hotelowych recepcji i biur ewidencji ludności, jeżeli w ogóle mieli kiedyś do czynienia nie tylko z meldunkowymi księgami.

Ale w Dni Oświaty, Książki i Prasy oddajemy pochwały nie tym, co tylko żyją (dość lichy) z bibliotekarskiego zajęcia, ale takim, co żyją tym pięknym zawodem, wyżywają się w nim, znajdują radość twórczego działania i zadowolenie ze swej społecznej użyteczności, dążą do osiągnięcia mistrzostwa dobrej roboty, którego możliwości są tak wielkie przy bogactwie treści zawartej w księgozbiorach i mnogości potrzeb ludzkich, którym one służą.

Ustanowienie przed rokiem w programie majowego festiwalu oświaty i kultury „dnia bibliotekarza” i „dnia księgarza” dowodzi wyraźnego wyodrębnienia się tych specjalności zawodowych i podniesienia ich rangi społecznej.

Nie zaprzecza temu skomasowanie w roku bieżącym kilku różnych obchodów tego typu pod wspólnym mianem „dnia działacza kultury”, spowodowane kompleksowym ujmowaniem procesów upowszechniania kultury, w których książka musi współdziałać z prasą, z żywym słowem, z radiem, telewizją i filmem, z amatorskim ruchem artystycznym, z działalnością kulturalno-oświatową. Tym niemniej dzień bibliotekarza pozostaje dniem bibliotekarza, choć obchodzimy go wspólnie z wszystkimi świętymi i niesświętymi męczennikami i laureatami upowszechniania kultury.

W zawodzie bibliotekarskim wyodrębnia się już wiele specjalności. Wielka biblioteka obok bibliotekarzy sensu stricto zatrudnia organizatorów, planistów, specjalistów od konserwacji druków, od reprodukcji dokumentów, filologów, kartografów, historyków sztuki, dokumentalistów, u których o przydatności zawodowej stanowi pogłębiona znajomość określonej dziedziny wiedzy, a nie bibliotekoznawcze umiejętności.

Różnią się znacznie wymagania stawiane bibliotekarzom w różnych rodzajach bibliotek. Bibliotekarz szkolny ma być jednym z zespołu pedagogów realizujących zadania dydaktyczne i wychowawcze szkoły. Bibliotekarz zakładu produkcyjnego musi znać specyfikę danej gałęzi przemysłu i perspektywy jej rozwoju, pod kątem których powinien dobierać zasoby biblioteki i stwarzać aparat pomocniczy umożliwiający trafny wybór i szybkie przekazywanie komu należy właściwych informacji.

Różni się zakres wymagań stawianych bibliotekarzom pomagającym uczonemu, organizującym bibliotekę jako warsztat pracy badawczej, od wymagań, jakie ma spełniać bibliotekarz wprowadzający w świat wartości kulturalnych czytelnika prymitywnego, potrzebującego pomocy w elementarnych sprawach metody korzystania ze słowa drukowanego, poradnictwa w doborze lektury służącej rozwojowi kulturalnemu, wzbogacaniu wrażliwości estetycznej, podnoszeniu sprawności intelektualnej.

Czy można więc mówić o „bibliotekarzu integralnym”, o wspólnych cechach charakteru i intelektu znamionujących dobrego bibliotekarza, bibliotekarza z powołania i zamiłowania?

Są nimi chyba — szeregując sprawy od mniej do bardziej istotnych — cechy następujące:

Systematyczność — umiejętność porządkowania rzeczy i pojęć, szeregowania ich w przejrzystym, logicznym układzie, w sposób maksymalnie ułatwiający odnalezienie potrzebnej książki, poszukiwanej informacji. Dokładność w nazywaniu spraw, w dokonywaniu zapisów, rzetelność w informowaniu, w przedstawianiu stanu faktycznego.

Obie te cechy — systematyczność i dokładność — są niezbędne w bibliotece, aby zachować ład w nagromadzonych zasobach książek i materiałów pomocniczych, informujących o ich zawartości — inaczej zasoby te staną się mało użyteczne. Bibliotekarz „z polotem”, ale pozbawiony zmysłu ładu i porządku wkrótce doprowadzi bibliotekę do opłakanego stanu.

Ale biada, jeżeli systematyczność i dokładność stają się celem, a nie środkiem, tworząc zdywaczałego formalistę, który uprawia systematyczność dla systematyczności, wyżywa się w konstruowaniu schematów, w doprowadzonej do absurdu dokładności i szczegółowości opisów kata-

logowych, znakowań, kartotek i kartoteczek, tracąc z oczu cel, któremu to wszystko ma służyć.

Temu niebezpieczeństwu wypaczeń zawodowych, przesłonięcia treści formą trzeba koniecznie zapobiegać, prowadząc dokształcanie zawodowe ukazujące pracownikom wyspecjalizowanych działów, zwłaszcza gromadzenia i opracowania zbiorów, całościową problematykę działalności biblioteki, stosując — jak to czynią np. niektóre biblioteki francuskie i szwedzkie — rotację dyżurów na stanowiskach pracy dających bezpośrednio zetknięcie z czytelnikami, by nie pozbawiać nikogo odświeżających kontaktów z życiem, nie zasłaniać spraw ludzkich schematem, symbolem klasyfikacyjnym, kartoteką.

Systematyczność i dokładność potrzebne są w wielu zawodach, nie stanowią cech charakterystycznych dla bibliotekarstwa, jeśli nie wiążą się z zamiłowaniem do książki. Ma ono dwojaki aspekt.

Pierwszy — to bibliofilskie zamiłowanie do książki — przedmiotu, pięknego wytworu sztuki graficznej, rzadkiego okazu.

Cenne to dla bibliotekarza zamiłowanie, wzmaga jego radość z pracy, a przez to podnosi jej efektywność. Ale może być niebezpieczne, gdy przekracza granicę bibliofilstwa i staje się bibliomanią, przeradza miłość do książek we wrogość do czytelnika.

Drugi aspekt zamiłowania do książki wiąże się z jej treścią, jest wyrazem zainteresowań intelektualnych, pasji poznawczej, dążenia do postępu. Radość z poznawania spraw świata i ludzi, z odkrywania praw rządzących naturą, pozwalającego przewidywać i kształtować losy społeczności ludzkiej — jest udziałem nie tylko uczonych, badaczy, ale i tych, którzy dorobek nauki gromadzą, systematyzują i przekazują innym — a więc także bibliotekarzy, księgarzy, nauczycieli. Nie mając żywych, rozległych zainteresowań umysłowych nie można być pełnowartościowym bibliotekarzem. Łączy się z tym również sprawność, chłonność i trwałość pamięci — niezbędne w pracy bibliotekarskiej. Łatwiej je rozwinąć i utrzymać, gdy zapamiętywane treści mają dla zapamiętywującego dużo walorów uczuciowych.

I wreszcie cecha ostatnia, najcenniejsza, niezbędna. To skłonność do pomagania, życzliwość dla ludzi, gotowość wychodzenia na przeciw ich potrzebom, odgadywania ich trudności i wątpliwości — umiejętność pomagania dyskretnego, bez narzucania swych poglądów, bez zaznaczania swej wyższości. Te zalety bibliotekarza spokrewniają zaszczytnie jego zawód z wszelką służbą społeczną, z lekarzem, z pedagogiem. Pomagać w rozwoju, usuwać hamujące go przeszkody, czerpać radość ze społecznych rezultatów swej pracy, z sukcesów innych osiągniętych dzięki naszej umiejętnej pomocy, to styl pracy bibliotekarza, to cel, któremu służy jego systematyczność, dokładność, rzetelność, bogate zainteresowania i rozległa wiedza.

Pamiętam — godzi się to wspomnieć z okazji bibliotekarskiego święta — cechę szczególną znakomitych bibliotekarzy; ich uśmiech, mądry, życzliwy uśmiech wyrażony spojrzeniem. Uśmiech Heleny Radlińskiej, Jana Muszkowskiego. Józefa Grycza i wielu innych, których spotykałem w różnych czasach i różnych krajach, w wielkich i małych bibliotekach — poczynając od mojej pierwszej bibliotekarki — która przed czterdziestu kilku laty podała mi w bibliotece TSL w Rabce pierwszą w moim życiu biblioteczną książkę. Nie pamiętam już ani jej nazwiska,

ani wyglądu, tylko to jej uśmiechnięte spojrzenie. Nie profesjonalny uśmiech przedwojennego kupca czy wzorowego instruktora kulturalno-rozrywkowego w zdrojowisku, ale szczególny uśmiech oczu znających wielką tajemnicę skarbów myśli i uczucia zawartych w książkach i zapraszających życzliwie do udziału w tym wtajemniczeniu. A drugą odmianę bibliotekarskiego uśmiechu można podglądać najłatwiej u pełniących najmiłą, najzaszczytniejszą i najtrudniejszą służbę bibliotekarską — służbę informacyjną — gdy postawiona przed trudnym zadaniem informatorka zastanawia się, szuka i wreszcie „wpada na trop”, znajduje nic przewodnią, za którą dotrze już bezbłędnie do poszukiwanej informacji. Wtedy zapalają się w jej oczach iskierki radości, uśmiecha się spojrzeniem.

Spojrzenia ludzkie krzyżują się, przyciągają i odpychają. Spojrzenia obojętne, życzliwe i złe, podejrzliwe i wyzywające, badawcze, myszkujące, nieśmiałe. Spojrzenia poskramiaczy i uwodzicieli. Puste spojrzenia gapiów, zawistne rywali. Jacy ludzie, takie ich spojrzenia.

W święto bibliotekarza, prawdziwego bibliotekarza, wspomnijmy jego uśmiechnięte spojrzenie, które mówi: zapraszam cię na wędrowkę po świecie myśli ludzkiej. Można w nim wiele znaleźć i można błądzić. Służę za przewodnika.

Ale nie przesadzajmy przy święcie. Może bibliotekarka uśmiecha się promiennie, bo właśnie umówiła się z nim na piątą. Przecież bibliotekarze, to także zwykli ludzie. I to dobrze, bo łatwiej rozumieją innych zwykłych ludzi.

Czesław Koziol

E. ASSBURY
Warszawa

PODSTAWOWE ZADANIA INFORMACJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ I EKONOMICZNEJ W POLSCE

W dniach 16 i 17 lutego 1962 r. odbyła się w sali Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie krajowa narada przedstawicieli resortowych i branżowych ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej, poświęcona omówieniu podstawowych bieżących zadań tej służby. W naradzie wzięło udział ponad 600 osób, w tym przedstawiciele Komitetu do Spraw Techniki z Sekretarzem mgr inż. Tadeuszem Dryzkiem, reprezentanci Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Naczelnej Organizacji Technicznej, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przedstawiciele bibliotek politechnicznych oraz dyrektorzy, kierownicy i pracownicy resortowych i branżowych ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej wszystkich pionów gospodarki narodowej.

Przewodniczył naradzie mgr inż. Wojciech Piróg, dyrektor CIINTE. Omawiając w referacie wiodącym¹⁾ *węzłowe zadania służby informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej na lata 1962/63* dyr. Piróg wskazał na rosnącą na Zachodzie i Wschodzie rolę i zadania informacji, warunkującej szybki i prawidłowy postęp w technice i działalności gospodarczej. Wyrazem doceniania i u nas tych

¹⁾ Pełny tekst referatów podadzą „Aktualne Problemy Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej”.

zagadnień są postanowienia IV Plenum KC PZPR oraz szereg wynikających z nich, wydanych w tej dziedzinie w ostatnich dwóch latach, podstawowych aktów normatywnych, które ustaliły zadania, jak również kierunki i formy pracy oraz określiły środki niezbędne dla realizacji tych celów. Rok 1962 jest zatem pierwszym rokiem rozwijania działalności informacyjnej w oparciu o szerszą podstawę prawną, a stąd i w korzystniejszych niż dotąd warunkach.

Zadania służby informacji sformułowane jak najbardziej ogólnie sprowadzają się do:

- wzmocnienia istniejących i zorganizowania wielu nowych ośrodków informacji,
- zapewnienia sprawnego i jak najbardziej pełnego gromadzenia materiałów informacyjnych, ich szybkiego opracowywania i upowszechniania,
- jak najpełniejszego wykorzystywania materiałów informacyjnych przez zainteresowanych.

Istniejąca sieć informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej — zdaniem dyr. Piróga — jest bardzo słaba i niezdolna do wykonywania stojących przed nią zadań. Wprawdzie powołano 9 ośrodków resortowych i około 100 ośrodków branżowych na przewidzianych w/w uchwałą KERM 11 ośrodków resortowych i 121 ośrodków branżowych, nie przedstawiają one jednak właściwego potencjału inicjatywy i środków nieodzownych do podjęcia określonych zadań. Wyjątkiem jest Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej w Budownictwie. Większość ośrodków resortowych jest dopiero w początkowej fazie organizacji. Spośród badanych przez inspektorów NIK ośrodków branżowych resortu przemysłu ciężkiego, tylko jeden (Ośrodek Informacji Metalurgii Żelaza w Gliwicach) spełnia dobrze swoje zadania. Inne ośrodki branżowe tego resortu nie są powiązane z pracą i potrzebami zakładów produkcyjnych. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja ośrodków zakładowych informacji. W stosunku do faktycznych potrzeb i zadań jest ich znikoma ilość. W wielu zakładach przemysłowych, biurach konstrukcyjnych i projektowych obsługa informacyjna sprowadza się — w najlepszym przypadku — do gromadzenia materiałów informacyjnych bez rozwijania należytej aktywności w celu doprowadzenia ich do zainteresowanych. Toteż stopień wykorzystania tych materiałów jest obecnie niedostateczny. W większości badanych ośrodków zarówno poziom jak i metody pracy informacyjnej przedstawiają dużo do życzenia. Analogicznie kształtuje się sytuacja w większości innych resortów. Wg oceny CIINTE służba informacji technicznej i ekonomicznej obejmuje zaledwie około 8% ważniejszych zakładów.

Ogólnie należy stwierdzić, że następstwem dotychczasowego niedoceniaenia zagadnienia pracy informacyjnej jest brak nawet w wielu od dawna pracujących ośrodkach — dostatecznych środków finansowych, etatowych, kwalifikowanego personelu, odpowiedniego wyposażenia technicznego itp. Wobec braku niezbędnych warunków i środków działania nie mógł również i CIDNT wykonywać w pełnym zakresie funkcji metodyczno-instruktażowych w skali krajowej. Toteż poszczególne ośrodki były niejednokrotnie zmuszone do rozwiązywania we własnym zakresie wielu spraw, które powinny być rozstrzygnięte i uregulowane centralnie. Brak jednolitych wytycznych opartych na najnowszych doświadczeniach nie sprzyjał unowocześnianiu form i metod pracy nawet w tych ośrodkach informacji, gdzie były sprzyjające warunki. Zdarzały się przypadki, że dobrze rozbudowane ośrodki nie znajdując oparcia u czynników nadrzędnych, wypaczały kierunek swojej pracy (np. ośrodek informacji przeciążony pracami wydawniczymi instytutu nie miał praktycznych możliwości na opracowywanie wydawnictw informacyjnych). Obecnie trzeba przystąpić do odrabiania zaległości.

Podstawowe zadania służby informacji na rok 1962, a być może i na 1963 — według dyr. Piróga — to zorganizowanie sieci informacji, zapewnienie jej wykwalifikowanych kadr, wyposażenie w niezbędne środki działania i ustawienie pracy na odpowiednio wysokim poziomie.

Prace nad organizacją ogólnokrajowej sieci informacji wymagają — z wyżej wymienionych względów — współdziałania Komitetu do Spraw Techniki, ministerstw i centralnych urzędów. Przede wszystkim powinny powstać brakujące ośrodki i resortowe, na których — obok obsługi informacyjnej centrali resortu — spoczywają główne zadania organizacyjno-administracyjne, tj. planowanie i nadzór nad pracą ośrodków branżowych. Ośrodki resortowe są obowiązane inicjować i dopilnować wydania niezbędnych aktów normujących w resorcie organizację i działalność informacji, zapewnić środki (etatowe, finansowe i inne), czuwać nad utworzeniem ośrodków branżowych oraz koordynować ich działalność. Od należytego wykonania zadań przez ośrodki resortowe zależy planowy rozwój i prawidłowa praca sieci informacji w resorcie.

Ośrodki branżowe są podstawowymi ogniwami informacji technicznej i ekonomicznej. One bowiem gromadzą, opracowują na podstawie źródeł krajowych i zagranicznych oraz rozpowszechniają aktualne materiały informacyjne w formie kart dokumentacyjnych, biuletynów, ekspres-informacji, opracowań porównawczych, wskaźników techniczno-ekonomicznych dla danej dziedziny produkcji, opracowań monograficznych, syntetyczno-analitycznych dotyczących tematyki ważnej dla zakładu, zestawień bibliograficznych i dokumentacyjnych, katalogów, prospektów, filmów itp. Mogą to być również informacje o przodujących osiągnięciach technicznych i ekonomicznych zakładu, wprowadzaniu nowej techniki, wymianie doświadczeń między zakładami itp.

Ośrodki branżowe dostarczają informacji z zakresu swej specjalności obsługiwanym zakładom macierzystej branży i dla potrzeb gospodarki narodowej. Informacje te muszą więc być opracowywane w powiązaniu z zadaniami planowymi zakładów i stanowić zarazem materiał do ustalania kierunków rozwojowych zakładu, branży lub gałęzi gospodarki.

Ośrodki branżowe czuwają nad działalnością ośrodków zakładowych, których zadaniem jest doprowadzanie materiałów informacyjnych do zainteresowanych nimi stanowisk pracy jak również zbieranie i przekazywanie do ośrodków branżowych materiałów informacyjnych dotyczących pracy zakładu.

W zasadzie zakłady przemysłowe zatrudniające ponad 500 pracowników powinny posiadać ośrodki zakładowe informacji. W specjalistycznych zakładach zatrudniających znaczny procent fachowców powinien być powołany ośrodek informacji i przy niższej liczbie załogi. Bezwzględnie powinny istnieć ośrodki zakładowe informacji w biurach konstrukcyjnych, projektowych, instytutach i laboratoriach. We wszystkich innych zakładach pracy powinny istnieć komórki informacji.

W prezydiach wojewódzkich rad narodowych przewiduje się utworzenie ośrodków (raczej wielobranżowych) informacji dla obsługi zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczego, rolnictwa, przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, komunikacji samochodowej i innych jednostek terenowych podległych prezydiom rad narodowych.

Przechodząc do roli CIINTE w nowym układzie organizacyjnym dyr. Piróg omówił zadania Instytutu w zakresie instruktażu i nadzoru nad działalnością ogólnokrajowej sieci ośrodków informacji, koordynacji i ujednoczenia tej działalności, szkolenia kadr służby informacji oraz sprawę opracowywania informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej dla naczelnych organów państwowych.

Plan pracy CIINTE przewiduje udzielanie pomocy w zakresie organizacji sieci ośrodków, jak również opracowanie schematu organizacyjnego typowego ośrodka branżowego i zakładowego, opracowanie wytycznych dotyczących metod pracy, rodzajów i form publikacji, wyposażenia technicznego ośrodków, prowadzenia prac badawczych w zakresie metodyki i techniki pracy informacyjnej oraz zastosowania urządzeń dla mechanizacji i automatyzacji niektórych czynności informacyjnych. Oddzielnym zagadnieniem jest ustalenie wytycznych dotyczących form, zakresu i treści opracowywanych informacji ekonomicznych. W tym zakresie CIINTE przystępuje do wydawania „Przeglądu Informacji Ekonomicznych” i Wskaźników Techniczno-Ekonomicznych”.

Do zadań CIINTE należą również prace naukowo-badawcze w zakresie metodyki i techniki pracy informacyjnej, wprowadzania do niej nowoczesnych urządzeń i środków technicznych, wypracowanie perspektywicznego planu rozwoju informacji technicznej i ekonomicznej w Polsce.

W br. CIINTE podjął szeroką akcję przeszkolenia około 1000 pracowników służby informacji na 2 jednorocznych kursach zaocznych, a ponadto zorganizowania 4 kursów trzytygodniowych, kilku kursokonferencji i seminariów dla specjalistów z dziedziny informacji oraz kursów dla instruktorów w zakresie organizacji i pracy służby informacyjnej. W przyszłości będzie zorganizowanych w kraju kilka ośrodków szkolenia.

Oprócz wyżej wymienionych CIINTE przystępuje do wydawania szeregu periodyków, m. in. dotychczasowy kwartalnik „Aktualne Problemy Dokumentacji”, będzie wychodził jako dwumiesięcznik pt. „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji”, poświęcony teorii i praktyce informacji.

Szczególne znaczenie ma powiązanie służby informacji z pracą NOT i stowarzyszeniami naukowo-technicznymi. Zakres i formy tej współpracy określają w/w instytucje. Niezbędna jest również współpraca i wymiana doświadczeń z zagranicznymi organizacjami informacji technicznej i ekonomicznej, a zwłaszcza ZSRR i krajów demokracji ludowej. Kontakty już nawiązano.

Realizacja określonego na lata 1962/63 planu pracy CIINTE i sieci ośrodków informacji jest jednak uzależniona od zapewnienia na te cele niezbędnych środków etatowych, finansowych (m. in. funduszu bezosobowego) oraz technicznych.

Praca służby informacji przynieść może dużo korzyści pod warunkiem, że będzie wykorzystywana przez zainteresowanych. Decyduje o tym sposób opracowania materiałów informacyjnych oraz stopień zainteresowania nimi inżynierów, techników, ekonomistów, działaczy gospodarczych itd. Zwiększenie zainteresowania informacją należy uzyskać jej propagandą prowadzoną na codzień przez ośrodki informacji wszystkich szczebli organizacyjnych.

Z kolei referat pt. „Omówienie aktów normatywnych w sprawie służby informacji technicznej i ekonomicznej” wygłosił mgr inż. Tadeusz Markowski, dyrektor Departamentu Informacji Naukowo-Technicznej i Współpracy z Zagranicą Komitetu do Spraw Techniki. Podstawowym aktem prawnym w tej dziedzinie jest uchwała nr 169/60 Rady Ministrów w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej. Charakterystyczne cechy tej uchwały są następujące: podsumowuje ona dotychczasowy dorobek w tym zakresie, decentralizuje system informacji wprowadzając dwa poziomy: ośrodek branżowy i ośrodek zakładowy (ośrodki resortowe mają charakter administracyjny, opiekuńczy, koordynacyjny), wprowadza pojęcie informacji w zamian dotychczasowego pojęcia dokumentacji. Pojęcie informacji nie jest równoznaczne z pojęciem dokumentacji. Działalność informacyjna w rozumieniu w/w uchwały obejmuje bowiem: działalność biblioteczną, działalność dokumentacyjną, łączność informacyjną, rozpowszechnianie materia-

łów informacyjnych oraz upowszechnianie i popularyzowanie przodujących osiągnięć nauki, techniki, ekonomii i organizacji w celu ich wykorzystywania i stosowania w jednostkach gospodarki narodowej. Głównym realizatorem uchwały odpowiedzialnym za rozwój informacji technicznej i ekonomicznej w kraju jest Komitet do Spraw Techniki. Realizuje on zadania w zakresie informacji za pośrednictwem resortów i odpowiednich instytucji.

Wykonując zadania wynikające z w/w uchwały Komitet do Spraw Techniki opracował lub współdziałał przy opracowaniu następujących aktów normatywnych:

— uchwały nr 142/61 przekształcającej CIDNT na CIINTE,

— statutu CIINTE,

— szczegółowych wytycznych Komitetu d/s Techniki w sprawie organizacji i działalności służby informacji technicznej i ekonomicznej,

— uchwały nr 407/61 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 16.X. 1961 r. w sprawie planu ogólnokrajowej sieci ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej (uchwała ta ustala liczbę i rodzaje ośrodków składających się na planową sieć służby informacji oraz określa środki etatowe i finansowe niezbędne na te cele, ale ich nie zabezpiecza, poszczególne resorty muszą więc środki wygospodarować lub ubiegać się o nie we własnym zakresie),

— projektu uchwały Rady Ministrów w sprawie planu działalności informacyjnej na lata 1962—65. W wymienionym projekcie po raz pierwszy stwierdza się, że plan działalności informacyjnej powinien być częścią składową planu rozwoju techniki i stanowić integralną część narodowych planów gospodarczych. Projekt podaje wykaz ośrodków branżowych i określa tematykę ich działalności obejmującą nie tylko potrzeby instytucji macierzystej, ale zainteresowania z tego zakresu w skali krajowej. Poza tym w projekcie uwzględniono sprawy przysposabiania wykwalifikowanych kadr dla służby informacji oraz zabezpieczenia bazy technicznej niezbędnej do prowadzenia tej służby. Odrębnym zagadnieniem, postawionym w projekcie jest budowa Centralnej Biblioteki Technicznej w Warszawie. Jej zorganizowanie jest konsekwentnym następstwem dalszego rozwoju służby informacji, CIINTE i bibliotek fachowych.

Komitet do Spraw Techniki kończy pracę nad wytycznymi w sprawie organizacji i pracy sieci informatorów korespondentów krajowych i zagranicznych. Będzie to instytucja uzupełniająca sieć ośrodków informacji. Pozostaje do rozwiązania sprawa utworzenia ośrodków informacji przy prezydiach rad narodowych, powiązania sieci informacyjnej PAN i placówek resortu szkolnictwa wyższego z ogólnokrajową siecią ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej.

W zakończeniu referatu dyr. Markowski poinformował, że powzięta w dniu 11 stycznia 1962 r. uchwała nr 11 Rady Ministrów w sprawie wzmocnienia służb technicznych kwalifikuje służbę informacji technicznej i ekonomicznej jako część składową pojęcia służb technicznych (zaplecza naukowo-technicznego) w przemyśle. Postanowienie to niewątpliwie znajdzie odbicie w odpowiednim ustawieniu organizacyjnym komórek informacji i zaszeregowaniu pracowników tej służby w przemysłowych zakładach pracy.

Drugą połowę pierwszego dnia obrad poświęcono dyskusji. Przedstawiciele ośrodków referowali stan prac nad organizacją sieci. Wyrażano przy tym zadowolenie ze zwołania obecnej i zapowiedzi w br. dalszych narad. Zwłaszcza w zakresie organizacji sieci, poszerzania zakresu zadań i wprowadzania nowych form i metod pracy w pełni uzasadniona jest potrzeba ściślejszej więzi ośrodków resortowych i branżowych informacji z CIINTE. Wysunięto konieczność podjęcia planowej działalności informacyjnej przeciwstawiając się zasadzie, przyjętej w wielu

zakładach pracy, traktowania ośrodka jako pogotowia używanego i wykorzystywanego tylko w przypadku alarmu. Podkreślano rolę ośrodków informacji w realizacji planu rozwoju techniki i planu gospodarczego zakładów. Zwracano uwagę na potrzebę przeszkolenia użytkowników informacji i nauczania ich korzystania z materiałów informacyjnych zamiast wyręczania w szukaniu gotowych rozwiązań.

Następnego dnia 17.II.62 rozpoczęto obrady od wysłuchania referatu inż. Stanisława Telechuna, wicedyrektora CIINTE, pod tyt. „Zasady i organizacja współpracy CIINTE z ośrodkami informacji technicznej i ekonomicznej”. Omówione poprzednio akty normatywne nakładają na wszystkie ogniwa sieci informacji, a przede wszystkim na ośrodki resortowe i branżowe, obowiązek nadsyłania do CIINTE szerokiego wachlarza materiałów i danych informacyjnych, które z kolei umożliwią Instytutowi prowadzenie działalności w zakresie organizacji sieci, wykonywanie nadzoru fachowego nad tą siecią, opracowywanie metodologii prac informacyjnych, prowadzenie centralnej działalności informacyjnej, szkoleniowej i wydawniczej, koordynacji prac badawczych w dziedzinie informacji oraz prowadzenie Centralnej Biblioteki Technicznej. Zdaniem Referenta „współpraca CIINTE z ośrodkami sieci informacji obejmuje nadzwyczaj obszerny wachlarz zagadnień wymagających dysponowania znacznie większymi siłami i środkami niż te, które dotychczas w ramach znacznie skromniejszej działalności były zaledwie dostateczne”. Toteż „praca dokumentacyjna i informacyjna w większości ośrodków musi opierać się głównie na siłach niezatrudnionych stale w ośrodkach, ponieważ jest rzeczą niemożliwą zatrudnienie w nich dużej ilości specjalistów na etatach”.

„Zasady i organizację współpracy między ośrodkami informacji” omówił w czwartym z kolei referacie mgr inż. Mirosław Kunicki. Referat zarysował główne formy i nakreślił podstawowe kierunki współpracy ośrodków branżowych z ośrodkami zakładowymi, między ośrodkami w ramach sieci ogólnokrajowej oraz współpracę ośrodków branżowych z ośrodkami resortowymi. Autor wyszedł z założenia, że „jeżeli nie można powiększyć środków działania, bo gospodarka narodowa nie ma ich w nadmiarze, to podstawową sprawą staje się uzyskanie maksymalnych efektów, przy niezmiennym poziomie nakładów, drogą jak najbardziej oszczędnego gospodarowania posiadanymi środkami. Nauka o organizacji i zarządzaniu wskazuje, że wyniki takie można uzyskać przede wszystkim drogą właściwego podziału i koncentracji prac oraz zorganizowania w oparciu o nie harmonijnej współpracy między stowarzyszonymi jednostkami”.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła i w której wzięło udział ponad 20 osób (łącznie z zabierającymi głos w dniu poprzednim — ponad 30 osób), wysunięto przede wszystkim postulat zwoływania narad roboczych na określone wąskie tematy i o niewielkim składzie osobowym, zwrócono również uwagę na konieczność łączenia prac nad ustaleniem określeń podstawowych pojęć w służbie informacji.

Najwięcej zastrzeżeń budził zakres obowiązków ośrodków w stosunku do CIINTE. Zdaniem wielu dyskutantów zadania te są nierealne i wymagają gruntownej rewizji. Należy je ustawić wg hierarchii potrzeb i proporcjonalnie do możliwości wykonawczych. W zamian zadań administracyjnych, jakie zamierza przejąć na siebie CIINTE, wielokrotnie wysuwano postulat przystąpienia przez Instytut do prac metodologicznych, których brak dotkliwie odczuwa się od lat.

Szereg dyskutantów zwracało uwagę na dysproporcję, jaka zachodzi między stawianymi zadaniami a posiadanymi środkami na ich realizację. „Jesteśmy w sytuacji radiostacji — powiedział jeden z dyskutantów — której odbiorców pozbawiono odbiorników”.

Prowadząc oszczędną gospodarkę należy unikać dublowania prac. Przy poszerzaniu zadań informacyjnych w dziedzinie wiedzy ekonomicznej nie można po-

mając Biblioteki Głównej SGPiS — która jest jedną z najważniejszych bibliotek ekonomicznych w kraju i prowadzi prace wydawnicze w tej dziedzinie. Nie można zapominać także i o tym, że Biblioteka Narodowa prowadzi od lat centralny katalog czasopism (w tym i zagranicznych) znajdujących się w bibliotekach polskich, a od roku 1958 wydaje katalog wydawnictw zagranicznych (seria C dotyczy wydawnictw technicznych) znajdujących się w bibliotekach polskich. Zainteresowania Biblioteki Narodowej zająbiają się z zainteresowaniami CIINTE. Pracownia księgoznawstwa BN prowadzi kartotekę zawierającą materiały dotyczące dokumentacji, informacji i bibliotekarstwa. Chodzi o porozumienie się co do współpracy, aby uniknąć dublowania. PKN przekazał Bibliotece Narodowej opracowywanie norm z zakresu bibliotekarstwa i dokumentacji (m. in. opracowano normy dotyczące mikrofilmów). W Bibliotece Narodowej są prowadzone prace badawcze w zakresie dokumentacji, w przygotowaniu jest słownik dokumentacyjny itd.

W dyskusji przypomniano również o obowiązkach ośrodków w stosunku do bibliotek fachowych. Jeżeli do zadań ośrodków należy krzewienie czytelnictwa, trzeba zadbać o odpowiednie warunki dla bibliotek, trzeba podnieść rangę bibliotekarza biblioteki ośrodka informacji.

Sprawą dyskusyjną jest zagadnienie szkolenia kadr. Postuluje się szkolenie w zakresie informacji wyłącznie specjalistów z określonych dziedzin. Wartość szkolenia pracowników informacji na poziomie średnim jest problematyczna.

Kilka osób wysunęło potrzebę zorganizowania informacji o informacji (poprzez radio, film, telewizję).

Doc. Zygmunt Majewski przypomniał jak u nas i w krajach sąsiadujących z nami kształtowała się koncepcja organizacyjna służby informacji. Czesi zmieniali zasadniczo kierunek swoich prac. Niemcy wylądowali w Institut für Dokumentation. U nas różnie te sprawy się układały. Dopiero IV Plenum wytyczyło nowy kierunek działania. Przebieg dyskusji obecnej nie odbiega od dawniejszych. Z tego podium wygłasza się plany, projekty, dyrektywy. Sala wysuwa trudności wykonania tych zaleceń. Przeanalizujmy, dlaczego te sprawy nie grają. Jakże są tego powody. Są one dwojakie. Jedne z nich leżą poza nami. Usuwanie drugich leży w ramach naszych obowiązków.

Informacja jest funkcją społeczną. Czy jest na nią zapotrzebowanie? Czy informacja jest potrzebna? Czy nasza praca jest wykorzystywana? Informacja naukowo-techniczna jest pochodną postępu technicznego czy naukowego. Gdyby zagadnienie postępu technicznego zajmowało odpowiednie miejsce w zakładach pracy, gdyby informacja techniczna i ekonomiczna była nieodzowna zakładom do wykonania ich zadań produkcyjnych, niewątpliwie sytuacja byłaby zupełnie inna. Warto się jednak nad tym zastanowić, czy usługi nasze są dostosowane do potrzeb tych zakładów, ich planów pracy, czy są na odpowiednim poziomie. Oczywiście inaczej ta obsługa wygląda w instytucie, a zupełnie inaczej w zakładzie produkcyjnym.

Punktem zapalnym jest sprawa kadr. Nawet tu i ówdzie są etaty, nie ma ich jednak kim obsadzić. Sprzeczne są ze sobą podstawowe akty w sprawie informacji. Pracownicy informacji zostali potraktowani jako coś pośredniego między pracownikiem administracyjnym, bibliotekarzem, a pracownikiem naukowym. Jest wielkie nieporozumienie w tym, że jakoby dokumentalista nie może być pracownikiem naukowym. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że nauki „obrosły” w nauki pomocnicze. Jeszcze niedawno medycyna nie była nauką. Dzisiaj i informacja jest traktowana wszędzie za granicą poza Polską jako nauka. Nawet Anglicy zmienili nazwę dokumentacji na informację. Wszechzwiązkowy Instytut

Informacji w Moskwie posiada 60 aspirantów. Ciągłe powtarzamy ten błąd, że za naukę uważamy tylko tę, która prowadzi prace eksperymentalne. Bernal zajmujący się zagadnieniem metodyki naukowej (a więc i w dziedzinie informacji) powiedział, że w nauce należy rozróżniać dwa składniki: 1) eksperymentalny, 2) przygotowanie do eksperymentu.

Musimy z uporem maniaka twierdzić, że działalność nasza jest działalnością naukową. Ośrodki nasze są ośrodkami informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej, nie technicznej i ekonomicznej. Już dawno powinniśmy przejść od zbierania ilościowego do jakościowego.

Ustawiając się jako pracownicy naukowcy, musimy pomyśleć o szkoleniu, o metodach naszej pracy i poziomie naszych usług.

W imieniu Zarządu Głównego SBP zabrała głos kol. dr Maria Dembowska. Wskazując na więzy łączące SBP z CIDNT (obecnym CIINTE) przypomniała wspólnie organizowaną Krajową Nadarę Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów, której wnioski oddziaływały na tworzenie uchwały nr 169. I obecnie są zakresy działalności SBP, które interesują służbę informacji, żeby wymienić zespół gromadzenia zbiorów, który pod kier. dra Świderskiego pracuje nad zagadnieniem specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, zespół katalogów centralnych współpracuje nad centralnym katalogiem czasopism zagranicznych i bibliografią nabytków zagranicznych wpływających do bibliotek, zespół do spraw katalogowania alfabetycznego pracuje nad nową instrukcją katalogowania. Wspólnym zagadnieniem są prace instrukcyjno-metodyczne, szkoleniowe i sprawa Centralnej Biblioteki Technicznej.

Ostatni w dyskusji zabrał głos Min. Dryzek. Jego zdaniem narada była pożyteczna zarówno dla służby informacji, jak i dla Komitetu d/s Techniki. Potwierdza się zbyt słabe realizowanie uchwały nr 169. Wobec przyjętej zasady decentralizacji nie można wszystkich trudności rozwiązywać na szczeblu centralnym. Trzeba stwierdzić, że są już warunki, istnieje podstawowa kadra; świadczy o tym wypełniona sala. Również jeżeli chodzi o środki finansowe. Jest ich chyba więcej, niż było dotychczas. Jest także dobry klimat dla współpracy ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi. Brak jest jednak kadr. Przede wszystkim trzeba postawić na zorganizowanie ośrodków resortowych i branżowych. Drugi etap — to tworzenie ośrodków zakładowych. Wtedy dopiero będzie można mówić o propagandzie informacji.

Zamykając naradę dyr. Piróg oświadczył, że — zgodnie z tradycją dorocznych spotkań — narada nie podejmuje żadnych uchwał. Wszystkie zgłoszone wnioski będą rozpatrzone. Kierunki nakreślonych zadań — obowiązują. Sprawa doceniania służby informacji tkwi w dobrej robocie ośrodków.

* * *

Krajowa narada ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej wszystkich pionów gospodarki narodowej była pierwszym — po dłuższej przerwie — spotkaniem pracowników tej służby.

Naradę tę poprzedziło wydanie szeregu aktów normatywnych, które jakkolwiek nie rozwiązują w pełni wysuwanych postulatów, niemniej jednak precyzują rangę służby, wyznaczając jej konkretne odpowiedzialne zadania w zakładzie pracy, włączając do służby technicznej, wiążąc jej działalność z planem rozwoju techniki i z planem produkcyjnym zakładów.

Stąd i zmiana klimatu, którą pomimo szeregu bolączek, nie trudno już dzisiaj wyczuć. Jest w tym generalna zasługa Komitetu d/s Techniki, któremu w skali krajowej te zagadnienia podporządkowano i który zabiega o wprowadzenie tej nowej służby na szeroką wodę.

Piętą achillesową jest jednak sprawa środków i to głównie środków osobowych, proporcjonalnych do stawianych zadań, umożliwiających podjęcie i prowadzenie tak szeroko i ambitnie zakreślonej działalności.

Planowane współdziałanie sieci ośrodków informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej z placówkami PAN i Min. Szkolnictwa Wyższego, a w niedalekiej przyszłości chyba i z Biblioteką Narodową rokuje nadzieje na uzyskanie w skali krajowej owocniejszych wyników w tej dziedzinie.

Edward Assbury

J. KORPAŁA
Kraków

MOJE WRAŻENIA I SPOSTRZEŻENIA Z ODWIEDZIN W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W PRADZE

Dopiero w roku ubiegłym miałem sposobność zaznajomić się z Miejską Biblioteką w Pradze, przyrzeć się agendom centrali i niektórym jej placówkom, chociaż od dawna słyszałem już o niej nie mało pochwał i głosów zachęcających do tych odwiedzin. Przekonałem się na podstawie własnego doświadczenia, że w tych głosach uznania wcale nie było przesady, wynikającej czasem ze skłonności do chwalenia cudzych osiągnięć. Do Pragi wybrałem się przede wszystkim w tym celu, żeby zaznajomić się z placówkami obsługującymi czytelników metodą wolnego dostępu do półek z książkami. Stosunkowo najwięcej zajęła moją uwagę główna Miejska Biblioteka Publiczna (Městská lidova knihovna v Praze). Nawiązuje ona do tradycji pierwszej biblioteki publicznej założonej na Smichowie w 1860 r. Właściwe jednak początki obecnej biblioteki głównej datują się od 1922 r., kiedy to powstała nowoczesna centrala z filiami. W r. 1928 przeniosła się ona do własnego budynku bibliotecznego wzniesionego w centrum Pragi obok słynnych gmachów Klementinum mieszczących Główną Bibliotekę Państwową CSR, tzn. Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Uniwersytecką i Bibliotekę Słowiańską. Projektantem tego trzypiętrowego budynku bibliotecznego był arch. Frantisek Roith, a fachowym konsultantem ówczesny dyrektor Biblioteki doc. dr Jan Thon. Nie wiem, jakie były przyczyny, że na najwyższej kondygnacji budynku Biblioteki umieszczono muzeum malarstwa współczesnego, ale faktem jest, że Biblioteka mimo ogromnego rozwoju jej agend nie jest dotychczas jedynym gospodarzem i użytkownikiem tego budynku. Jednak nawet z tym serwitutem możemy jej zazdrościć tak pięknego i obszernego budynku bibliotecznego, chociaż pod względem funkcjonalnym nie jest on już dzisiaj bynajmniej do naśladowania.

Biblioteka Miejska w Pradze jest oczywiście wielką instytucją kulturalną, oddziaływującą szeroko na mieszkańców tego milionowego miasta. W okresie czterdziestu niemal lat działalności zdobyła ona wysoką rangę wśród innych instytucji kulturalnych i bibliotek Pragi. O wielkim rozwoju tej instytucji świadczą choćby takie liczby, że w 1938 r. miała ona 50 wypożyczalni dla dorosłych a tylko 6 dla dzieci, natomiast w 1960 r. było 59 wypożyczalni dla dorosłych i 35 wypożyczalni dla dzieci i młodzieży. W r. 1937 ogólny zasób jej zbiorów wyniósł ponad 600 000 tomów, z czego korzystało 37 500 czytelników, którzy wypożyczyli nieco ponad 2 miliony tomów. Natomiast do r. 1960 jej zbiory osiągnęły około 1 250 000 tomów, liczba czytelników wzrosła przeszło trzykrotnie (118 580), a liczba wypożyczeń doszła do 4 345 000 tomów. Liczby te można u nas porównać jedynie z zakresem działalności Biblioteki Publicznej m. Warszawy. Mniej więcej połowa ogólnych zasobów Biblioteki Miejskiej w Pradze znajduje

się w gmachu głównej biblioteki (ponad 600 000 tomów), reszta natomiast znajduje się w sieci ponad stu placówek. O dynamice wzrostu księgozbioru świadczy coroczny przybytek 80—100 000 tomów.

Wobec tego, że połowa księgozbioru mieści się w centrali, wypożyczalnie znajdujące się w budynku są najzasobniejsze i najatrakcyjniejsze dla czytelników. To też korzystało z nich w 1960 r. 28 000 czytelników, tj. około 23% ogólnej liczby czytelników Biblioteki. Główna wypożyczalnia dla dorosłych w praskiej bibliotece dysponuje zasobem ponad 300 000 tomów. Wypożyczalnia nut i literatury muzycznej miała w 1960 r. około 130 000 woluminów i wypożyczyła w ciągu roku ponad 100 000 jednostek, co stanowiło 14% ogólnej ilości wypożyczeń pozabeletrystycznych (102 737), a 42% wypożyczeń literatury naukowej i popularnonaukowej w stosunku do ogółu wypożyczonych książek pozabeletrystycznych ze wszystkich wypożyczalni dla dorosłych w centrali. Jest bowiem jeszcze — prócz głównej wypożyczalni i biblioteki muzycznej — oddzielna biblioteka teatrologiczna (około 34 000 wol.). Jedynie z czytelni naukowej nie wypożycza się do domu, można z niej korzystać wyłącznie na miejscu.

Organizacja wewnętrzna centrali jest bardzo prosta. Oprócz dyrekcji istnieją tylko cztery główne działy: (1) uzupełniania i opracowania zbiorów bibliotecznych, (2) gabinet bibliograficzno-metodyczny, (3) oddział introligatorsko-konserwatorski, (4) oddział gospodarczo-administracyjny. Na uwagę zasługuje przede wszystkim gabinet bibliograficzno-metodyczny, który obejmuje całokształt prac bibliograficznych i szkoleniowo-metodycznych.

Czytelnicy dorośli są obsługiwani w centrali przez: (1) główną wypożyczalnię dla dorosłych, (2) bibliotekę muzykaliów, (3) bibliotekę teatralno-filmową, (4) pracownię naukową literatury fachowej i czasopism. Oddzielnie pracuje biblioteka



Sala centralnej wypożyczalni dla dorosłych w Pradze

dla młodzieży starszej, osobno zaś biblioteka dla dzieci. Biblioteka posiada dwa bibliobusy, którymi obsługuje czytelników na peryferiach miasta. Przy bibliotece muzykologicznej istnieje oddzielny pokój z fortepianem, w którym można przebrać wypożyczone nuty. Natomiast przy wypożyczalni dla dzieci istnieje teatrzyk kukielkowy dla dzieci, a w czytelnicy jest telewizor.

W suterenaх Biblioteki znajduje się wielka sala imprezowa, gdzie odbywają się spotkania literackie, koncerty, przedstawienia i seanse filmowe. Może ona pomieścić około 800 uczestników. W hallu i na korytarzach Biblioteki organizuje się duże wystawy biblioteczne bądź okolicznościowe (rocznice), bądź problemowe. W r. 1960 zorganizowano sześć wielkich wystaw. W okresie mego pobytu w Pradze miałem okazję oglądać w Bibliotece wystawę poświęconą 40 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Miasto Praga dzieli się pod względem administracyjnym na 10 obwodów. Do tego podziału dostosowana jest również organizacja Biblioteki Miejskiej. We wszystkich obwodach (dzielnicach) istnieją biblioteki obwodowe, którym podlegają pod względem administracyjnym i gospodarczym biblioteki filialne znajdujące się w danym obwodzie. Biblioteki obwodowe nie mają własnych lokali, lecz dzielą pomieszczenia wraz z innymi placówkami bibliotecznymi znajdującymi się w poszczególnych obwodach. Tylko nieliczne biblioteki filialne lub obwodowe mają lokale specjalnie zbudowane dla celów bibliotecznych. Inne pomieszczenia (często kilkuizbowe) są przystosowane do potrzeb bibliotecznych. Mimo decentralizacji cała sieć biblioteczna w Pradze związana jest z centralą w zakresie zaopatrzenia w książki (uzupełnianie zbiorów), szkolenia i dokształcania pracowników oraz pomocy bibliograficznej i instrukcyjno-metodycznej. Centrala zakupuje i opracowuje książki dla całej sieci. W 1961 r. planowano zakup około 100 000 tomów. Łatwo sobie wyobrazić, że co miesiąc przechodzi przez centralę 8—9 000 tomów. W praktyce oznacza to zakup 1 300—1 500 tytułów, które występują w wielokrotnych egzemplarzach (30—150). Opracowanie tej masy książek jest ogromnie uproszczone i odbywa się systemem potokowym. Nabytki każdego roku wpisuje się do inwentarza od n-ru 1, a jedynie wewnątrz pieczątki na odwrocie karty tytułowej umieszcza się liczbę danego roku kalendarzowego. Wszystkie egzemplarze danego tytułu otrzymują ten sam numer inwentarzowy, obok którego wpisuje się ołówkiem kolejny numer egzemplarza książki. Każdy egzemplarz książki oznaczony odpowiednim kolejnym numerem ma swoje cechy indywidualne. Tak więc dana książka ma w całej sieci ten sam numer inwentarzowy, a do danej placówki napływają zawsze egzemplarze z tym samym numerem kolejnym książki obok numeru inwentarzowego. Biblioteka posiada własną intrologatornię, dzięki czemu uzupełnianie zbiorów placówek odbywa się rytmicznie.

Biblioteka główna utrzymuje kontakt ze wszystkimi pracownikami sieci, co tydzień organizuje narady i konferencje z kierownikami bibliotek obwodowych a gabinet metodyczny prowadzi co tydzień systematyczne zebrania szkoleniowe o tematyce ideowo-politycznej i fachowej. W seminariach szkoleniowych brało udział przeciętnie po 160 osób. Znaczna część tych zebrań była obsługiwana przez zaproszonych prelegentów.

Istotnym celem mojego wyjazdu do Czechosłowacji, jak już wspomniałem, było zaznajomienie się z organizacją wolnego dostępu do półek i z doświadczeniami bibliotekarzy czeskich w tym zakresie. Zainteresowałem się przede wszystkim bibliotekami w Pradze, ponieważ wiedziałem, że dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej jest znawcą i zwolennikiem takiej organizacji współpracy z czytelnikami. Trzeba tu przypomnieć, iż wolny dostęp do półek miał w Czechosio-

wacji już wieloletnie przedwojenne tradycje. Szeroko spopularyzował to zagadnienie znany bibliotekarz czeski Jarosiaw Frey w „Zasadach bibliotekarza czechosłowackiego” (1932). Freyowi chodziło wówczas o wolny dostęp do wszystkich książek znajdujących się w bibliotece i dlatego zalecał mechaniczny alfabetyczny układ książek bez względu na treść¹⁾.

W pierwszych latach po wyzwoleniu aż do 1948 r. wolny dostęp do półek był niemal powszechnie stosowany w Czechosłowacji. Jednakże dostrzegano już słabe strony tej metody obsługi czytelników. Dlatego ten sam J. Frey próbował w 1947 r. wprowadzić w dziale młodzieżowym centralnej Biblioteki Publicznej w Pradze jako uzupełnienie wolnego dostępu wklejanie do książek ich ocen i posługiwanie się bibliografiami zalecającymi oraz wskazówkami i radami dla czytelników. W okresie dziesięciolecia 1948—58 sprawa wolnego dostępu przechodziła w bibliotekach CSSR różne fluktuacje. Zauważyłem jednak, że w centralnej Bibliotece Miejskiej w Pradze i w sieci jej placówek wolny dostęp ma szerokie zastosowanie.

W głównej wypożyczalni Biblioteki Miejskiej stosuje się wolny dostęp tylko do części zbiorów, z jakich teoretycznie może korzystać czytelnik. Na wielkiej sali, której wnętrze zmodernizowano przed dwoma laty i wyposażono w nowego typu regały, udostępniono czytelnikom około 20 000 tomów na regałach kombinowanych, zawierających książki i kartoteki katalogu poszczególnych działów piśmiennictwa. Czytelnik może więc wybrać książkę z regału, zamówić ją z głównego magazynu, w którym mieści się kilkaset tysięcy książek ze wszystkich dziedzin piśmiennictwa



Przykład regałów projektu dra R. Maléka zastosowanych w centralnej wypożyczalni w Pradze

¹⁾ Por.: Bibliotekarz, 1958 nr 10, art. J. Cejpeka: Wolny wybór w praktyce bibliotek czeskich. Wówczas przeminął on bez echa.

w różnych językach. Technika obsługi czytelników przy wolnym dostępie jest znacznie uproszczona przez zastosowanie książeczki — legitymacji czytelnika (służy na kilka lat) i koperty na karty wypożyczonych książek. Książeczka czytelnika mieści się w estetycznej plastikowej okładce. Koperta ułatwia orientację, jakie książki czytelnik powinien zwrócić, a bibliotekarka ma ułatwioną manipulację, bo wszystkie karty danego czytelnika mieszczą się w jednej kopercie. Czytelnik może wypożyczyć książkę na 4 tygodnie. Po tym terminie wysyła się pierwsze uprzejme przypomnienie o przekroczeniu terminu i możliwości jego przedłużenia. Drugie upomnienie zawiera już wyciąg ustępu z regulaminu, określający konsekwencje finansowe przetrzymania książki. Trzecie upomnienie zapowiada przekazanie sprawy na drogę sądową. Ten tok postępowania jest skuteczniejszy niż u nas.

We wszystkich bibliotekach, nawet w tych, które nie mają możliwości wprowadzenia wolnego dostępu ze względu na ciasnotę lokalu, stosuje się ograniczony wolny dostęp do regału z książkami wybranymi przez bibliotekarza i zalecanymi czytelnikom. Spotyka się również specjalne regały z literaturą traktującą o jakimś aktualnym zagadnieniu lub prezentujące nowości wydawnicze.

Istotne jest to, że czytelnik korzystający z wolnego dostępu nie jest pozostawiony samemu sobie, że ma do dyspozycji bibliografie zalecające, katalogi, poradniki, a bibliotekarki nie czekają, aż się do nich zwróci, lecz same z własnej inicjatywy proponują pomoc lub poradę.

Godne uwagi i naśladowania jest rozmieszczenie bardzo czytelnych (dużych) napisów z oznaczeniem dziedzin piśmiennictwa i to w sposób nie zaszyfrowany, lecz zrozumiały dla czytelnika. Czytelnik orientuje się, gdzie może znaleźć książkę, jakiej poszukuje. Wypożyczalnie grają różnymi kolorami napisów i haseł, a każdy czytelnik spotyka się z życzliwym uśmiechem i zainteresowaniem. Toteż wiadać, że wszyscy czują się bliskimi sobie.

Kończąc ten szkicowy artykuł chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na szeroką działalność informacyjną i oświatową zarówno centrali jak i jej placówek. Organizuje ona nie tylko spotkania z pisarzami i imprezy artystyczne z udziałem wybitnych autorów i artystów, ale także prowadzi systematyczną pracę oświatową w postaci cyklów wykładów i monograficznych odczytów. W tej pracy naśladują centralę również biblioteki obwodowe, które organizują różne „besedy”.

Józef Korpała

M. WIGLUSZOWA

Kraków

O POTRZEBIE WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK ROLNICZYCH W ZAKRESIE WYKAZYWANIA BIEŻĄCYCH NABYTEKÓW

Zagadnienie współpracy bibliotek naukowych stało się obecnie jednym z główniejszych problemów absorbujących bibliotekarskie środowiska. Na łamach prasy fachowej ukazało się ostatnio szereg artykułów traktujących o współpracy bibliotek naukowych w kraju i za granicą. H. Wiącek w swoim artykule omówiła wszechstronnie sytuację w tym zakresie na terenie naszego kraju¹⁾.

Dotychczasowe rozważania skupiły się wokół specjalizacji w zakresie gromadzenia zbiorów w różnych bibliotekach. Rodzi się jednak potrzeba rozszerzenia współpracy bibliotek o cały szereg innych prac bibliotecznych. B. Świdorski słusznie

¹⁾ H. Wiącek: Współpraca bibliotek w skali krajowej. *Przegl. bibliot.* 1960 zesz. 3 s. 194–212.

powiedział w referacie na Wakacyjnym Seminarium Bibliotekarskim w Jarocinie (17-31.8.1960), że „współpraca międzybiblioteczna odnosić się może do całego szeregu prac i poczynić książnic; objąć może zarówno gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów, jak sprawy szkoleniowe, naukowe itp.”²⁾

Pierwszą próbą nawiązania współpracy międzybibliotecznej w pionie rolniczym było zorganizowanie Konferencji Dyrektorów Bibliotek Wyższych Szkół Rolniczych w dniach 25-26.III.1960 w Bibliotece Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Referat mgra J. Pasierskiego³⁾ pt. „Specjalizacja rolnicza bibliotek naukowych” wywołał ożywioną dyskusję, która skupiła się wokół zagadnienia specjalizacji w zakresie gromadzenia zbiorów ze szczególnym uwzględnieniem czasopism zagranicznych. Na konferencji powołana została Komisja dla Spraw Specjalizacji Bibliotek Rolniczych. Owocem pracy Komisji jest wydany „Wykaz czasopism ciągłych, otrzymywanych (bieżąco) przez biblioteki rolnicze”. Materiałów dostarczyły wszystkie biblioteki pionu rolniczego Min. Szk. Wyż. oraz Centr. Bibl. Rolnicza, Instytut Badawczy Leśnictwa i Instytut Ekonomiki Rolnej. Katalog ten spełni ważną rolę informacyjną jako pomoc przy gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów. Wydaje się jednak, że również bardzo pożyteczna byłaby współpraca w zakresie kolektywnego opracowywania wykazów bieżących nabytków zagranicznych (druki zwarte), bowiem wydawane w dotychczasowej formie wykazy nie spełniają należycie swojej roli.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest mnóstwo. I tak np. niepraktyczne i niewygodne jest korzystanie z indywidualnych wykazów nabytków poszczególnych bibliotek ze względu na ich dużą liczbę. Nie ułatwia również poszukiwań stosowanie przez poszczególne biblioteki różnych systemów klasyfikacji rzeczowej wykazywanego materiału. Poza tym biuletyny wydawane przez biblioteki wychodzą z dużym opóźnieniem, przez co tracą na aktualności. Często zdarza się, że wychodzą 2 numery łącznie, obejmując materiał za cały rok, a czasem nawet za dłuższy okres czasu.

Sytuacja uległaby radykalnej zmianie na lepsze, gdyby wykazy nabytków były redagowane wspólnie dla całego pionu bibliotek rolniczych. Biblioteki nie wykazujące jeszcze swych nabytków miałyby okazję włączenia się do tej akcji.

Nasuwa się pytanie, czy centralny wykaz nabytków ma rejestrować również polskie publikacje. Mam wrażenie, że raczej należy ograniczyć się do książek zagranicznych, sprowadzanych bezpośrednio z zagranicy lub kupowanych w księgarniach krajowych. Wydawnictwa zagraniczne są trudniej dostępne, ich zasoby ciągle niewystarczające i ustawicznie poszukiwane. Natomiast polskie publikacje są łatwo osiągalne i w ostateczności można by zrezygnować z ich rejestracji, albo poddawać je dokładnej selekcji.

Ta zespolowa praca zacieśniłaby kontakty między bibliotekami, zaoszczędziłaby czas i wysiłek poszczególnych placówek oraz przyczyniłaby się do usprawnienia usług w zakresie służby informacyjnej i udostępniania zbiorów.

Ośrodek redakcyjny, do którego pozostałe nadsyłałyby sukcesywnie karty katalogowe z uproszczonym opisem i klasyfikacją rzeczową, mieściłby się w jednej z bibliotek. Na podstawie nadsyłanych kart uzgadnianoby klasyfikację identycznych publikacji, a przy opisie podawano by umowne sigła bibliotek wraz z sygnaturami.

Termin nadsyłania kart z opisami do redakcji biuletynu powinien być z góry ustalony (przypuśćmy co 2 tygodnie lub co miesiąc), co umożliwiłoby powielanie go w jak najkrótszych odstępach czasu, np. miesięcznych lub dwumiesięcznych. Usta-

2) B. Świdorski: Organizacja zespołu naukowych bibliotek uniwersalnych w Polsce. *Przeegl. bibliot.* 1961 zesz. 1 s. 62.

3) Vide art. tegoż autora w *Bibliotekarzu* 1960 nr 7/8.

lony termin musiałyby być przestrzegany konsekwentnie przez wszystkie biblioteki. Taki biuletyn spełniałby zarazem rolę pomocniczego katalogu centralnego wydawnictw zagranicznych literatury rolniczej. Pełniąc ważną rolę w oddziałach informacji i służąc jako pomoc przy zakupach przyczyniłby się do dużych oszczędności finansowych.

Pomocniczą rolę przy poszukiwaniach potrzebnych pozycji spełnią indeksy roczne lub półroczne.

Kartoteka, ułożona z opisów zamieszczanych w biuletynie będzie stanowiła centralny katalog zagranicznych wydawnictw rolniczych w jednym układzie.

Propozycje te należy oczywiście przemyśleć, przedyskutować i uzgodnić.

Nasuwa się jednak pytanie, która biblioteka podejmie się obowiązku redagowania centralnego wykazu nabytków. W każdym razie musi to być tylko jedna biblioteka. Rzecz jasna, że wiążą się z tym ściśle możliwości lokalowe danej biblioteki, a także konieczność uzyskania dodatkowych etatów. Na pokrycie kosztów wydawniczych musząłożyć wszystkie biblioteki odpowiednie kwoty pieniężne z własnych budżetów.

Według relacji J. Czerniatowicz⁴⁾ Czechosłowacja posiada już od r. 1946 ustabilizowaną centralną rejestrację książek zagranicznych nabywanych bieżąco. Obejmuje ona wszystkie dziedziny, jednak w podziale na odrębne wydawnictwa. Bieżące nabytki w zakresie rolnictwa wychodzą pt. „Nove knihy zemedelských knihoven”. — Vydává Knihovna CS Akademie zemedelských ved. U nas podobny charakter ma wydawany przez SGPiS „Centralny katalog wydawnictw zagranicznych treści społeczno-ekonomicznych” znajdujących się w bibliotekach społeczno-ekonomicznych w całym kraju.

W Chińskiej Republice Ludowej, która na polu bibliotekarstwa zrobiła duże postępy, notuje się duże rozpowszechnienie centralnych katalogów dziedzin⁵⁾. Oprócz przygotowywanych w skali ogólnokrajowej centralnych katalogów z zakresu historii ruchów rewolucyjnych w Chinach, polityki i prawa, opracowuje biblioteka w Tientsinie centralny katalog rolnictwa⁶⁾.

Zrealizowanie wysuniętych propozycji jest uzależnione od wyrażenia chęci współpracy przez wszystkie biblioteki rolnicze. Jest to sprawa wymagająca przedyskutowania oraz obliczenia realnych środków i możliwości. A bibliotekarze służący świadomie idei swego zawodu są obowiązani do wzajemnej pomocy i doskonalenia własnego warsztatu pracy.

Maria Wigluszowa

L. SZCZEGODZIŃSKA

Warszawa

BIBLIOTEKA ZAINTERESOWAŃ

W lutym 1960 r. rozpoczęła swoją działalność eksperymentalna placówka kulturalna — Biblioteka Zainteresowań zorganizowana przy Klubie Funduszu Wczasów Pracowniczych „Kaprys” w Szklarskiej Porębie. Właściwie początki tworzenia nowej biblioteki sięgają kilku lat wstecz, w lata 1956—57. Wtedy to rozpoczęły swoją działalność i szybko zyskały popularność kluby-kawiarnie, przy któ-

⁴⁾ J. Czerniatowicz: Katalogi centralne w krajach słowiańskich. *Przeegl. bibliot.* 1960 zes. 2 s. 112-113.

⁵⁾ J. Pelcowa: Prace bibliograficzne i dokumentacyjne w Chińskiej Republice Ludowej. *Przeegl. bibliot.* 1959 zes. 4 s. 321.

⁶⁾ J. Pelcowa, jw. s. 321.

rych powstały kąciki brydżowe, bilardowe, prasowe. W tym też czasie jeden z dolnośląskich ośrodków wczasowych — Łądek Zdrój zainicjował ciekawą akcję wczasów zainteresowań. Akcja ta nasunęła Zbigniewowi Ślosarczykowi, energicznemu bibliotekarzowi FWP ze Szklarskiej Poręby, myśl zorganizowania biblioteki, która gromadziłaby księgozbiór pod kątem zaspokajania zainteresowań i indywidualnych zamiłowań czytelniczych wczasowiczów, a jednocześnie stała się centralnym ośrodkiem działalności kulturalnej.

Nadarzyła się po temu okazja. Właśnie otwierano w Szklarskiej Porębie nowy Klub „Kaprys”. Tam to znalazł pomieszczenie skromny jeszcze, ale planowo gromadzony księgozbiór. Nie ma w nim beletrystyki. Z zakresu literatury pięknej jest tylko dział satyry i fraszki. Większość księgozbioru natomiast stanowią wydawnictwa pozabeletrystyczne: reportaże, monografie, albumy, bibliografie itp.

Z książek tych czytelnicy mogą korzystać tylko na miejscu, w estetycznie urządzonej czytelni. Cała biblioteka ma charakter „salonu książki”. Wolny dostęp do półek pełnych barwnych nie obłożonych w szary papier książek, wydawnictw zagranicznych przyciąga czytelników.

Ustawienie księgozbioru według działów zagadnieniowych ułatwia kontakt z książką. Do budzących największe zainteresowanie należą:

- dział sztuki, szczególnie malarstwo i grafika;
- dział encyklopedii, słowników, atlasów;
- dział bibliografii;
- dział historii, szczególnie zaś publikacje o drugiej wojnie światowej;
- dział filmu i kinematografii, rozrywek umysłowych oraz turystyki i krajoznawstwa.

Największym powodzeniem cieszą się jednak wydawnictwa z zakresu estetyki życia codziennego, gospodarstwa domowego, wychowania dzieci i młodzieży itp.

Oprócz książek i czasopism biblioteka posiada także urządzenia i materiały pomocnicze, jak magnetofon, rzutnik, epidiaskop, radioodbiornik, telewizor oraz mapy, zestawy zdjęć, reprodukcje (m. in. reprodukcje „Galerii Drezdeńskiej” ofiarowane bibliotece przez dyrekcję muzeum w Dreźnie), płytoteki, filmy itp.

W lokalu czytelni urządzone jest stałe miejsce wystawowe, gdzie eksponowane są zarówno oryginalne prace, np. obrazy Vlastimila Hofmana ze Szklarskiej Poręby, Ireny Borzęckiej z Krakowa, prace dzieci z miejscowego prewatorium w Karkonoszach, a także reprodukcje, materiały informacyjne dostarczone przez ośrodki kulturalne państw obcych, z którymi biblioteka nawiązała kontakt.

Staraniem kierownika biblioteki organizowane są w czytelni różnego rodzaju imprezy, np. stałe przeglądy nowych wydawnictw, wieczornice literackie w wykonaniu żywych osób lub koncerty z płyt, z taśmy magnetofonowej itp. Do stałych imprez należą tzw. wtorki literackie.

Droga rozwoju tej eksperymentalnej placówki nie była i nie jest usłana różami. Wprost przeciwnie. Od początku jej istnienia biblioteka uważana była za twór... hm, niezbyt rozsądny i potrzebny.

No, bo gdzie jak gdzie, ale na wczasach organizowanie biblioteki bez beletrystyki to bzdura — mówili ludzie decydujący o pracy kulturalnej w FWP. Powieść historyczna, kryminał — to wczasowicz jeszcze przeczyta. Ale literatura popularnonaukowa...

Nie wiadomo, jaki będzie los Biblioteki Zainteresowań w Szklarskiej Porębie w chwili, gdy te słowa ukażą się w druku. Byłoby jednak bardzo źle, gdyby uległa ona likwidacji tylko dla tego, żeby umożliwić klubowi organizowanie w zajmowanym przez nią lokalu potańcówek i zabaw.

Badania przeprowadzone w kilku ośrodkach wczasowych wyraźnie udowodniły, że wczasowicze przywożą ze sobą lub odnajdują w sobie określone zainteresowania. Właśnie krajoznawstwo, historia danego regionu, kultura życia codziennego — to zainteresowania domagające się zaspokajania ich w czasie tak wolnym od wszelkich obowiązków, jakim jest okres przebywania na wczasach.

W ciągu dziesięciu miesięcy ub. r. z usług Biblioteki Zainteresowań w Szklarskiej Porębie korzystało 3369 osób. Wśród nich było wiele takich, które po raz pierwszy bezpośrednio zetknęły się z literaturą popularnonaukową omawiającą interesujące ich zagadnienia, poznały zasady pracy biblioteki, technikę odnajdywania potrzebnej literatury.

Zastosowanie wolnego dostępu do półek w bibliotekach łódzkich spowodowało zwiększenie się zainteresowania czytelników literaturą popularnonaukową. Biblioteki te mają jednak do czynienia z czytelnikiem, który najczęściej spieszy się i może tylko dorywczo pogrzebać w książkach.

Jak opowiadał Zbigniew Słosarczyk, w Bibliotece Zainteresowań czytelnicy spędzali wiele wolnych godzin. I to nie tylko czytelnicy wyrobieni, świadomi i celowo dobierający sobie lekturę, ale i ci, dla których piękne albumy, encyklopedie, bogato ilustrowane czasopisma są swego rodzaju rewelacją, którym w zrozumieniu treści książki pomaga mapa, rzutnik, film lub audycja z płyt.

Biblioteka Zainteresowań w Szklarskiej Porębie — to ciekawy eksperyment. Na pewno wiele jeszcze jest w niej do zrobienia. Warto, aby zainteresowały się nią ośrodki badawczo-naukowe, Biblioteka Wojewódzka we Wrocławiu, no i — najbardziej chyba — władze FWP.

W kronice Biblioteki Zainteresowań zapisane są następujące słowa:

„Biblioteka Zainteresowań spełnia poważne zadanie popularyzacji i udostępniania książki, zwłaszcza nieco trudniejszej, umożliwia wczasowiczom pogłębienie wybranych zainteresowań, rozwija kontakt z piękną i mądrą książką. Życzę Bibliotece najpełniejszego rozwoju dla dobra wczasowiczów odwiedzających ten piękny zakątek polskiej ziemi”.

Niechże nie zostaną one jedynie tzw. pobożnym życzeniem. Wszak napisał je W. Łazuchewicz, dyrektor naczelny FWP w grudniu 1960 roku.

Lucyna Szczegodzińska

KONFERENCJA BIBLIOGRAFÓW

Potrzeba koordynacji w dziedzinie opracowań bibliografii zalecających w sieci publicznych bibliotek powszechnych już od dawna silnie była odczuwana przez biblioteki wojewódzkie*). Opracowanie wspólnego planu w tym zakresie, podział prac pomiędzy zainteresowanych postulowano już na przestrzeni paru lat, wysuwając ważne argumenty. Skoordynowanie działalności w tym przedmiocie zapobiegnie dublowaniu tematyki bibliografii zalecających, zapewni lepsze, wnikliwsze ich opracowanie dzięki skoncentrowaniu się działów informacyjno-bibliograficznych poszczególnych bibliotek wojewódzkich na mniejszej liczbie opracowań, przyniesie oszczędności ekonomiczne (matryce, powielanie). Toteż należy sądzić, że konferencja poświęcona temu problemowi, zorganizowana przez Ministerstwo

*) W niniejszym artykule pod terminem „biblioteki wojewódzkie” rozumie się Wojewódzkie Biblioteki Publiczne, Wojewódzkie i Miejskie Biblioteki Publiczne oraz Miejskie Biblioteki Publiczne w miastach wydzielonych z województw.

Kultury i Sztuki — Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek w dniu 22 lutego br. posunie poważnie naprzód prace nad koordynacją poczynić bibliotek wojewódzkich w tej dziedzinie.

Aktywne włączył się Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej do przygotowania konferencji poprzez udział pracowników Zakładu Bibliografii Zalecającej w opracowaniu materiałów na konferencję pozwolił skoordynować jego działalność w tej dziedzinie z pracami podjętymi przez biblioteki wojewódzkie, zapewnił fachowe ustosunkowanie się do propozycji bibliotek wojewódzkich wyrażonych w ich planach rocznych.

Konfrontacja tegorocznych planów w zakresie opracowań bibliograficznych bibliotek województwa uwidoczniła szereg ciekawych zagadnień.

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa tematyki bibliografii zalecających. Obserwuje się wyraźny priorytet tematów z dziedziny humanistyki. Nielicznie reprezentowana jest w planach technika, brak tematów z zakresu nauk ścisłych. Biologia, ekonomia, matematyka, fizyka nie znalazły się w planach. Jest to objaw niepokojący choć całkowicie zrozumiały, jeśli się weźmie pod uwagę, że kadra bibliografów w sieci publicznych bibliotek powszechnych to w ok. 90% ludzie o wykształceniu humanistycznym. Stwierdzenie tego stanu jest niewątpliwie sygnałem ostrzegawczym, jeśli chodzi o dobór tej kadry. Konieczne jest dążenie do zachowania równowagi w tym zakresie, aby zapewnić bibliotekom informacje o piśmiennictwie z różnych dziedzin wiedzy. Z tymi zagadnieniami wiąże się również sprawa opracowywania bibliografii przez fachowców lub przynajmniej konsultowania ich z nimi. Ale to już jest odrębny problem.

Bardzo pozytywnym objawem do zanotowania na tle planów było wyraźne koncentrowanie się bibliotek wojewódzkich na zagadnieniach związanych ze specyfiką i potrzebami ich regionów. W znacznie mniejszym rozmiarze niż w latach poprzednich wystąpiły tzw. tematy ogólne, to znaczy przydatne dla wszystkich bibliotek powszechnych w kraju, które powinny pozostawać w gestii odpowiednich ośrodków centralnych. Fakt ten szczególnie zobowiązuje Zakład Bibliografii Zalecającej Biblioteki Narodowej, toteż jego coraz żywszy udział w pracach podejmowanych w tym zakresie przez Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek można chyba uznać za dobrą prognozę na przyszłość i liczyć na rozszerzenie jego działalności w dziedzinie opracowywania bibliografii zalecających na użytek bibliotek powszechnych.

Konferencja miała wyraźnie charakter roboczy, celem jej było opracowanie wspólnego planu bibliografii zalecających dla sieci publicznych bibliotek powszechnych na 1962 rok. Zadaniem uczestników konferencji (prawie wyłącznie kierownicy działów informacyjno-bibliograficznych bibliotek wojewódzkich) było ustosunkowanie się do ogólnego planu wysuniętego przez Departament oraz podział prac nad opracowaniem bibliografii pomiędzy poszczególne biblioteki wojewódzkie. Uczestnikom konferencji przedstawiono plan obejmujący 13 tematów oraz zasugerowano ich autorów (tzn. określone biblioteki wojewódzkie). Podstawą do opracowania planu były propozycje nadesłane przez biblioteki wojewódzkie.

Dyskusja nad planem była ożywiona. Wniesiono szereg zmian i poprawek. W wyniku dyskusji przyjęto następujące tematy bibliografii zalecających:

1. Kultura życia codziennego — WiMBP w Gdańsku,
2. Wybieramy zawód (zestawienie książek dla rodziców oraz dorastającej młodzieży)— MBP w Poznaniu,
3. Książki dla rodziców o reportażu dzieci — WiMBP w Koszalinie,
4. Świat współczesny w reportażach — WiMBP w Opolu,
5. Technika dla każdego — Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy,

6. Uczmy się języków — WiMBP w Białymstoku,
7. Technika w rolnictwie — WBP w Poznaniu,
8. Ochrona roślin — WBP w Poznaniu i WiMBP w Lublinie,
9. Walka z alkoholizmem, — WiMBP w Gdańsku,
10. Świadome macierzyństwo — MBP w Poznaniu,
11. Sport na wsi — WiMBP w Kielcach,
12. Bibliografia popularnych przewodników turystyczno-krajoznawczych po Polsce — WiMBP w Białymstoku,
13. Rozwój postępowej myśli społecznej w Polsce — Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy.

Zrozumiałe jest, że ustalenie ogólnego planu w niczym nie hamuje inicjatywy bibliotek wojewódzkich, jeśli chodzi o opracowanie tematów związanych ze specyfiką ich regionów i potrzebami bibliotek danego województwa. Na skutek pewnych szczególnych zadań, wysuniętych na bieżący rok dla bibliotek w poszczególnych województwach, niejednokrotnie zaistnieje potrzeba opracowania tematów nawet o charakterze ogólnym, które w danym roku nie weszły do planu centralnego. I tak np. WiMBP w Rzeszowie przewidziała opracowanie bibliografii „Najwybitniejsi malarze polscy i ich dzieła”, która nie znalazła się w przyjętym planie ogólnym. Dlatego też na konferencji omawiane były wszystkie plany bibliotek wojewódzkich i dyskutowano ich propozycje budzące z jakichkolwiek względów wątpliwości lub zastrzeżenia.

W niektórych przypadkach (zresztą nie tak licznych) projektodawcy zostali przekonani o słuszności zaniechania pewnych opracowań, jako nie najpilniejszych w hierarchii potrzeb bibliotek.

Również na skutek dyskusji niektóre biblioteki zrezygnowały z planowanych bibliografii, biorąc pod uwagę, że będą one opracowane bądź przez inne biblioteki, bądź przez ośrodki centralne lub czasopisma fachowe.

Na konferencji ustalono, że biblioteka opracowująca bibliografię powieli ją w 450 egzemplarzach i przesyła innym bibliotekom wojewódzkim w liczbie egzemplarzy równej liczbie powiatów w poszczególnych województwach.

Na podkreślenie zasługuje również fakt zainicjowania na konferencji współpracy w opracowaniu niektórych tematów przez dwie lub więcej bibliotek wojewódzkich. Na przykład WBP w Poznaniu i WiMBP w Lublinie wspólnie przygotowują bibliografię „Ochrona roślin”. Podjęto też zbiorową pracę nad sporządzeniem bibliografii popularnych przewodników turystyczno-krajoznawczych po Polsce. Redaktorem bibliografii jest WiMBP w Białymstoku, natomiast wszystkie pozostałe biblioteki wojewódzkie nadesłały materiały dotyczące ich regionów.

Z zadowoleniem też należy podkreślić obecność na konferencji przedstawicieli Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli, którzy żywo interesowali się pracami z dziedziny bibliografii zalecającej podejmowanymi w sieci publicznych bibliotek powszechnych.

Wspólny tegoroczny plan w zakresie bibliografii zalecających trzeba niewątpliwie traktować jeszcze jako pewnego rodzaju eksperyment. Dopiero doświadczenia nabyte w trakcie jego realizacji pozwolą na wprowadzenie w roku przyszłym koniecznych ulepszeń tak pod względem merytorycznym jak i organizacji pracy w tym zakresie. W każdym razie został zrobiony początek i o ile można sądzić z przebiegu konferencji, zainteresowano tą sprawą przedstawiciele bibliotek wojewódzkich — początek nie najgorszy.

Romana Łukaszevska

5 LAT WYDAWNICTWA POZNAŃSKIEGO

Przed pięcioma laty, w pierwszych miesiącach 1957 r., zostało powołane do życia Wydawnictwo Poznańskie, które do chwili obecnej „dorobiło” się już 300 książek, w łącznym nakładzie 2 000 000 egzemplarzy. Wydawnictwo w krótkim czasie zdołało zapewnić sobie stałą współpracę poznańskich literatów, naukowców, publicystów, tłumaczy i grafików, wyzwalając inicjatywę ośrodków regionalnych Wielkopolski oraz młodych, ale ambitnych „zachodnich” środowisk naukowych. Wystartowało ono jako wydawnictwo literackie, stopniowo jednak, korzystając z zaplecza, jakim jest własne bogate środowisko naukowe, przekształcało swój profil na literacko-naukowy, z położeniem akcentu na drugi człon tej nazwy. O tych jak najbardziej zgodnych z nowym kierunkiem zainteresowań czytelniczych tendencjach rozwojowych poznańskiej placówki najlepiej świadczą proporcje planu: podczas gdy w r. 1957 wypuściła ona tylko jedną pozycję z zakresu literatury naukowej i popularnonaukowej, a 30 z literatury pięknej, to w r. 1962 proporcja odwróciła się i wyniosła 50 : 29. Wyrazem tej tendencji do przekształcenia profilu Wydawnictwa są reprezentatywne dla działu pozycji naukowych poświęconych Poznaniowi i Wielkopolsce tomy zbiorowe: „Dzieje wsi wielkopolskiej” pierwszy tom pomnikowego dzieła „Kultura ludowa Wielkopolski”, „Osiemnaście wieków Kalisza” czy też cenne dzieło polskiej myśli historycznej „Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej” Gerarda Labudy. Książki te, opracowane wzorowo również od strony edytorskiej, świadczą o tym, że Wydawnictwo Poznańskie poziomem swojej pracy zaczyna nie ustępować tzw. centralnym wydawnictwom.

Poważną zasługą Wydawnictwa jest ułatwienie startu wielu młodym twórcom. Do chwili obecnej ukazały się w nim 134 książki poznańskich oraz wielkopolskich pisarzy i naukowców. Wydawnictwo umożliwiło debiut wielu autorom z Poznańskiego, a obecnie spełnia podobną rolę w stosunku do środowiska szczecińskiego, zielonogórskiego, koszalińskiego i bydgoskiego. Od początku swojej działalności Wydawnictwo położyło duży nacisk na publikowanie poezji. Z ogólnej liczby 32 wydanych tomików poetyckich 24 stanowią debiuty. Szereg z nich zdobyło nagrody na ogólnopolskich Festiwalach Młodej Poezji. W latach ubiegłych wyszły 3 almanachy, reprezentujące dorobek poznańskich grup poetyckich: „Wierzbaka” i „Swantewita”, a w roku 1961 ukazały się „Wiatraki”, pokazujące twórczość poetów bydgoskich oraz „Próba liryki” — almanach Koszalińskiego Klubu Literackiego.

Dużą wartość popularyzatorską mają niektóre publikacje historyczno-literackie Wydawnictwa Poznańskiego. Z tego zakresu ukazał się niedawno zarys biograficzny „Młodości Jana Kasprówicza”, pióra Romana Lotha. Tło, na którym rozgrywa się akcja książki — to głównie Wielkopolska i Śląsk, bohaterem jest uczeń i student, nie znany nikomu poeta, uparcie sięgający, wbrew wszelkim przeciwnościom, po literacką sławę. Pracą zapowiadaną są „Literackie przystanki nad Wartą” — tom zbiorowy pod redakcją prof. Zygmunta Szwejkowskiego. Będzie to studium literackie omawiające powiązania z Wielkopolską wybitnych polskich pisarzy XIX wieku, takich jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Zaleski, Goszczyński, Pol, Lenartowicz, Norwid. Autorzy poszczególnych szkiców omawiają w popularnej formie wielkopolskie kontakty towarzyskie i literackie tych pisarzy, ich udział w poznańskim ruchu rewolucyjnym i spiskowym, dając przy tej okazji szerszy obraz życia i roli społeczeństwa Wielkiego Ks. Poznańskiego w walce o niepodległość Polski.

Jednak specjalnością Wydawnictwa Poznańskiego, w której zdobyło ono sobie zasłużoną renomę, są publikacje niemcoznawcze. Z tego zakresu ukażą się trzy

szczególnie cenne pozycje: „Neohitleryzm” Andrzeja Józefa Kamińskiego, nowa książka Aleksandra Rogalskiego zatytułowana „NRF — fakty, konfrontacje, opinie” oraz źródłowa praca Janusza Sobczaka „Przesiedleńcy w NRF”. Drugą obok książek niemcoznawczych, najcenniejszą chyba dziedziną pracy Wydawnictwa, są publikacje ukazujące proces zasiedlania naszych Ziemi Zachodnich. Niezwykle ciekawym dokumentem, szczególnie dla historyków i socjologów, będzie tu niewątpliwie obszerny tom „Pamiętniki osadników”, zawierający wybór wspomnień pierwszych polskich osiedleńców na Ziemiach Odzyskanych. Z innych przygotowywanych książek o podobnej tematyce warto wymienić pierwszą polską monografię dziejów Zielonej Góry, ze specjalnym uwzględnieniem powojennego piętnastolecia, album o Ziemi Lubuskiej oraz opracowany przez Michała Misiornego dokumentarny przegląd „15 lat teatru na Ziemiach Zachodnich”.

J. O.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Czytelnictwo literatury współczesnej. — Bestsellery w różnych środowiskach czytelniczych. — Znajomość sławnych ludzi w małym miasteczku. — Zamiast czytać siedzą w kawiarni.

Problemy literatury współczesnej, a zwłaszcza jej perspektywy czytelnicze, animuje nie tylko umysł krytyków, ale i środowiska naukowe. W artykule „Literatura współczesna w bibliotekach publicznych” (*Kultura i Społeczeństwo* nr 1) S. Siekierski referuje wyniki badań dotyczące zakupu i wykorzystania nowości z literatury pięknej w sieci bibliotek powszechnych. Zdaniem autora biblioteki miejskie kupują w miarę możliwości finansowych wszystkie atrakcyjne pozycje, natomiast biblioteki powiatowe kupują dla większości placówek gromadzkich tylko te pozycje, których nakłady wynoszą przynajmniej 20 tys. egzemplarzy. Prawie wszystkie pozycje z literatury współczesnej, które do bibliotek gromadzkich kupowano najczęściej, uzyskały co najmniej 5 wypożyczeń w roku. Zdaniem autora „dobra książka współczesna zarówno z literatury polskiej jak i obcej zyskuje sobie prawo obywatelstwa wśród czytelników bibliotek powszechnych”.

W bardzo interesującym i obszernym artykule S. Siekierskiego i J. Ankudowicza „Co czytają w bibliotekach gromadzkich” (*Wiś Współczesna* nr 3) znajdujemy wiele informacji o tych nowościach wydawniczych, które cieszą się największym powodzeniem w środowiskach wiejskich. W końcowych wnioskach autorzy nie po raz pierwszy postulują zagwarantowanie usławowego minimum dopływu nowych książek szczególnie bibliotekom potrzebnych, najbardziej atrakcyjnych pozycji ze współczesnej literatury i popularnonaukowej, a także, by książki, które po pierwszym wydaniu zyskały uznanie krytyki i czytelników, były szybko wznawiane, a biblioteki miały zapewniony ich zakup.

Coraz częściej piszący o sprawach książki za podstawę swoich rozważań przyjmują publikowane wyniki prac naukowo-badawczych. I tak J. Okopień w artykule „Modne i pożyteczne” (*Polityka* nr 5) wyczerpująco komentuje wyniki badań zawarte w książce R. Cybulskiego: „Nowości na rynku księgarskim”. Okazuje się, że obok utworów beletrystycznych, na liście książek, które cieszyły się w badanych księgarniach największym popytem, znalazły się pozycje z literatury naukowej i popularnonaukowej. Bestsellerami okazały się zarówno zbiory

artykułów „Współczesna Ameryka” Osmańczyka i „Perspektywy literatury XX wieku” Żółkiewskiego, jak zbiór felietonów obyczajowych dotyczących problemów młodzieży pt. „Czy Sodoma i Gomora” Łastika.

Zjawiskiem tym zajmuje się również A. Lisiecka w artykule „Bestseller — co to znaczy?” (*Trybuna Ludu* nr 40) traktując je jako dowód zmieniających się zainteresowań czytelniczych nie tylko z epoki na epokę, ale niemal z roku na rok. „Wojna i pokój” — niegdyś ulubiona i trudna z powodu dyskursywnych wstawek poświęconych problemom strategii wojskowej lektura petersbursko-moskiewskiej arystokracji — od wielu lat jest bestsellerem robotniczych dzielnic.

Optymizm Lisieckiej mać jednak artykuł J. Ankudowicza i K. Ziembickiej: „Czy Pani wie, kto to jest?” (*Tygodnik Kulturalny* nr 6). Cytowane w nim informacje i dane liczbowe z dwu małych miasteczek woj. krakowskiego dowodzą, iż na 466 przebadanych osób, dobranych metodą „losową” w obydwu miastach ponad 30% nie znało ani jednego nazwiska takich postaci, jak Rapacki, De Gaulle, Sidło, Sygetyński, Nobel, Nixon, Picasso, Hammerskjöld, a tylko 40% znało je wszystkie. Autorzy tego ciekawego artykułu, który radzimy przeczytać w całości, dowodzą, iż mimo dość powierzchownych zainteresowań programami radiowymi, filmem i teatrem pokolenie 18—20-latków korzystnie różni się poziomem kulturalnym od swoich rodziców i dziadków i że są to raczej dobre prognozy na przyszłość.

Duże pretensje pod adresem młodej kadry inżynierskiej, a przede wszystkim form spędzania przez nią wolnego czasu, zgłasza w artykule „Popołudnia inżynierów” (*Nowa Kultura* nr 11) H. Tronowicz. Pisze on, że młodzi inżynierowie nie uczęszczają do teatrów, nie czytają pism społeczno-literackich, ani książek z literatury pięknej. Wolny czas wypełniają albo oglądaniem programów telewizyjnych, albo brydżem, sportem, plażą lub kawiarnią. Nieliczni studiują języki obce, pracują społecznie, dokszałcają się. Autor przeciwstawia dzisiejszym popołudniom niedawnych absolwentów obraz popołudni czołówki powojennej absolwentów-naukowców i praktyków, którzy przyczynili się do międzynarodowych sukcesów nauki polskiej.

Z innych artykułów warto przeczytać J. Kołodziejkiej „Nowości wydawnicze w księgarni i bibliotece” (*Księgarz* nr 1), w którym autorka podkreśla wagę dobrego zaopatrzenia w nowości wydawnicze księgarni powiatowych, S. Siekierskiego „Biblioteka powszechna” (*Tygodnik Kulturalny* nr 8) zawierający postulaty lepszego, skuteczniejszego propagowania literatury wydawniczej w ramach tej bardzo pożytecznej serii oraz artykuł K. Koźniewskiego „Jeden złoty na książki” (*Polityka* nr 9), w którym daje on wyraz trosce o dalszą działalność Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

abc

O NOWYM WYDANIU INSTRUKCJI KATALOGOWEJ

Całkowite wyczerpanie nakładu 2. wydania *Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego* z roku 1949 zadecydowało o konieczności przygotowania do druku trzeciego wydania tychże przepisów. Przyczynił się do tego równocześnie obowiązek szkolenia młodych pracowników bibliotekarskich i działalność nowo powstałych bibliotek w zakresie katalogowania — co przy braku podstawowej instrukcji było w znacznym stopniu utrudnione. W związku z reedycją *Skróconych przepisów...* poświęcimy w nin. recenzji kilka uwag zmianom poczynionym w nowym wydaniu!).

1) Grycz Józef, Borkowska Władysława: *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*. Wyd. 3. popr. i uzup. oprac. W. Borkowska. W-wa 1961 Stow. Bibl. Polsk. 80 s. 171, 1 nłb.

Pierwotne sugestie szły w kierunku wprowadzenia nikłych jedynie zmian w dawnej edycji, a mianowicie usunięcia istniejących błędów, jaśniejszego sformułowania niektórych paragrafów i rewizji przykładów. Poważniejszych zmian nie przewidywano ze względu na konieczność możliwie jak najszybszego oddania *przepisów* do druku. W miarę pracy jednak okazało się słuszne wprowadzenie bardziej zasadniczych zmian, zgodnie z postulatami większości bibliotek. Na decyzję tę wpłynął w znacznej mierze fakt, że termin ukazania się drukiem dużych *przepisów* katalogowania jest w tej chwili dość odległy i obecna instrukcja musi zaspokoić wszystkie aktualne potrzeby naszych bibliotek.

Zmiany i uzupełnienia dokonane w ostatniej edycji dotyczą kilkunastu paragrafów. Całkowicie nowy jest tylko jeden: § 43a, omawiający wydawnictwa albumowe. W pozostałych mamy tylko uzupełnienia, bądź jaśniejsze sformułowania ustalonych już dawniej zagadnień. W sumie jednak, w nowym wydaniu rozpatrzono znacznie większą liczbę przypadków spotykanych przy katalogowaniu, które w poprzednich wydaniach pominięto. Dotyczy to czterech kolejnych rozdziałów instrukcji, a więc zarówno katalogowania dzieł zwartych, jak i czasopism. Liczba paragrafów pozostała ta sama, zwiększono jednak nieco objętość książki (s. 171, 1 nlb., zamiast 115 z wyd. 2), wzbogacając ją nowymi przykładami (z 33 w dawnym wydaniu do 39 w nowym).

Różnice zachodzące między ostatnim i poprzednim wydaniem *przepisów* dotyczą, jak wspomniałam, czterech rozdziałów: 1-go omawiającego sprawy związane z kartą katalogową (typy kart, podstawa opisu katalogowego), 2: Redagowanie kart katalogowych (dzieł zwartych), 3: Katalogowanie szczególne i uproszczone, 4: Szeregowanie alfabetyczne kart katalogowych.

Nowa instrukcja więcej miejsca poświęca omówieniu karty cząstkowej, rozszerzając jej zastosowanie o trzy nowe przypadki:

a) dla poszczególnych tomów wydania zbiorowego dzieł jednego autora, posiadających własne tytuły,

b) dla tomów dzieła zwanego ukazującego się początkowo jako wydawnictwo jednego autora później innego, jeżeli równocześnie tytuły tychże tomów ulegają zmianie,

c) wreszcie dla oddzielnych części (zeszytów) wydawnictw zbiorowych (patrzonych własnymi tytułami).

Z omówioną wyżej sprawą stosowania karty cząstkowej, łączy się ściśle § 26 („Tytuły poszczególnych tomów”) wprowadzający kartę cząstkową również dla poszczególnych tomów dzieła zwanego wielotomowego o wspólnym tytule całości, jeżeli tomy te opracowane są przez różnych autorów i mają różne tytuły. Dawnio oczekiwaną zmianę znajdujemy w § 27: „Tytuł w wydawnictwach seryjnych i zbiorowych”; dotychczasowe przepisy ujednoliciły tę kwestię, stosując wspólną zasadę katalogowania wydawnictw seryjnych i zbiorowych; nowa instrukcja natomiast oddzielnie rozpatruje wydawnictwa seryjne, których katalogowanie nie ulega zmianie, i wydawnictwa zbiorowe. Za podstawę opisu katalogowego wydawnictw zbiorowych przyjmujemy teraz tytuł całości wydawnictwa.

Nowe wydanie *przepisów* przewiduje również zmianę w konstrukcji odsyłacza szczegółowego autorskiego od rozwiązanego kryptonimu (§ 10). Wprowadzony obecnie schemat, według którego w pierwszej części odsyłacza umieszczamy kryptonim, tytuł dzieła, miejsce i rok wydania, w drugiej zaś — nazwisko autora, z objaśnieniem w klamrach: „nazw.” jest niewątpliwie szczęśliwym posunięciem, ułatwiającym czytelnikowi znalezienie konkretnej pozycji opublikowanej pod kryptonimem.

Korzystną zmianą będzie również rozszerzenie § 39 o dwa nie uwzględnione dotychczas przypadki katalogowania przeróbek i dzieł opracowanych. Jedyny, jak wspomniałam we wstępie, paragraf zupełnie nowy omawia sprawę wydawnictw albumowych (§ 43a), — przedtem nie ustaloną i przysparzającą bibliotekarzom wiele trudności. Drobną wzmianką umieszczoną w przedmowie do wyd. 2 mówiła bowiem, że katalog alfabetyczny uwzględnia jedynie druki, których istotną cechą stanowi tekst słowny, a nie np. nuty, ryciny, mapy itp., stąd — przestrzegany dotychczas obowiązek katalogowania tych wydawnictw pod hasłem autora tekstu. W tej chwili przyjęte jest jako hasło nazwisko autora rycin (z odsyłaczem dla autora tekstu), jeżeli tekst słowny podany jest w bardzo ograniczonej formie.

Godną uwagi innowacją w nowym wydaniu *przepisów* jest ograniczenie w stosowaniu haseł wielowyrazowych tylko do tych wypadków, w których kilka wyra-

zów tworzy składniowo jedno wyrażenie np. Organizacja Narodów Zjednoczonych, Polska Akademia Nauk (§ 81).

Drobne, choć dość istotne przy katalogowaniu zmiany dotyczą formy nazwisk pisarzy wschodnich (§ 76), naczelnego wyrazu w haśle tytułowym (§ 82) oraz liczbowania tablic i innych dodatków (§ 108).

Dalszym krokiem w dokonywanych już poprzednio zmianach rozdziału IV, dotyczącego układu kart w katalogu, jest wprowadzenie zarówno w bibliotekach naukowych, jak i powszechnych alfabetu polskiego, z uwzględnieniem jego znaków diakrytycznych.

Ważne zmiany wprowadzono również w rozdz. III, omawiającym katalogowanie czasopism. Zasygnalizuję tu jedynie najważniejsze, a więc dotyczące czasopism wychodzących w kilku sekcjach, opisu katalogowego czasopisma, opracowania dodatków do czasopism.

Dla ukazania pełnego obrazu zmian w nowym wydaniu *przepisów*, wskażę jeszcze na kilka drobnych różnic w dodatkach i tablicach transliteracyjnych. Nową instrukcję wzbogacono wykazem skrótów wyrażań typowych częściej używanych w opisie bibliograficznym i katalogowym; wykaz taki nie istniał w wydaniu dawniejszym, w którym umieszczone były tylko skróty w językach obcych. Tabela ta obejmowała jednak równocześnie rubrykę zawierającą wyjaśnienia znaczeń poszczególnych wyrazów; tej ostatniej rubryki nie posiada niestety wykaz zamieszczony w ostatniej instrukcji. Zwiększono również liczbę tablic transliteracyjnych, dodając tablice transliteracji alfabetu macedońskiego; tablice transliteracyjne z alfabetów niełacińskich uzgodnione zostały z ostatnią, wydaną w ubiegłym roku normą (N-01201), w związku z tym zaznaczono przy alfabecie rosyjskim, ukraińskim, białoruskim i bułgarskim litery, które obecnie nie są w pisowni tych języków używane, względnie znaki, których transliteracja uległa jakiejś zmianie.

Nie wszystkie, sporne dotychczas zagadnienia, zostały w ostatnim wydaniu rozstrzygnięte; i tak np. nie ustalono jeszcze sprawy autorstwa korporatywnego, umlautów, utworów zestawionych przez wydawcę czy też budzącego ciągłe zastrzeżenia § 84. „Imię i nazwisko jako tytuł”. Nie uległa również zmianie dawniejsza norma stosowania nawiasów; pozostawiono nadal nawiasy ostrokatne, mimo, że już po ukazaniu się 1. wydania domagano się ich skasowania na rzecz umieszczonych w tekście nawiasów okrągłych.

Przy dokładnym przejrzaniu tekstów poszczególnych paragrafów i skonfrontowaniu ich z przykładami nasuwa się również kilka uwag co do pewnych, drobnych zresztą nieścisłości, które dla początkującego bibliotekarza stanowić mogą jednak niepotrzebną komplikację. Przykład 12 w kopii karty głównej podaje przed nazwiskiem nakładcy określenie jego funkcji: „nakł.”, co jest sprzeczne z przepisem omówionym w § 100. W przykł. 33 odsyłacz dla wydawcy i przedmówcy powtarza niepotrzebnie opis: „... z przedmową...”, „... opracował...”, „... do druku przygotował...” itp., skoro funkcja obu wymienionych autorów, określona została w części górnej odsyłacza. W § 36 współdziałania autorskiego określono w odsyłaczu skrótem „oprac.” — bardziej prawidłowa byłaby tu chyba nazwa „współaut.”.

Zasygnalizowane wyżej zmiany, jakich dokonano w nowym wydaniu *przepisów*, są wypadkową całego szeregu postulatów wysuwanych przez bibliotekarzy na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Istniejące jeszcze niedokładności, obok nie rozwiązanych dotychczas, choć w wielu wypadkach ważnych z pewnością zagadnień, oczekają się niewątpliwie odrębnego omówienia i rozstrzygnięcia na kartach następnego wydania, tym razem prawdopodobnie z dawną oczekiwanymi przepisami dla bibliotek naukowych.

Maria Prosnakówna

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegają w dniach od 3 do 20 maja, na wsiach zaś trwać będą do końca miesiąca.

Do Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu DOKiP., któremu przewodniczy Minister Kultury i Sztuki, T. Galiński, weszli przedstawiciele licznych instytucji kulturalnych i oświatowych, związków zawodowych, związków twórczych i zakładów pracy. Kierownictwo sekretariatu Komitetu objął dyrektor Dep. Pracy KO i Bibliotek, Cz. Kałużny. Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym celem akcji majowej jest wzmoczenie działalności oświatowej i kulturalnej w jak najszerszych kręgach społeczeństwa. Szczególną wagę przywiązuje się do zaktywizowania środowisk wiejskich i małomiejskich, a także osiedli przy powstających aktualnie wielkich inwestycjach przemysłowych. W programie obchodów znalazły się tradycyjne kiermasze i wystawy książek, spotkania czytelników z pisarzami i specjalistami z różnych dziedzin i wiele innych, popularyzujących czytelnictwo imprez. Kulturalno-oświatowa kampania stała się także okazją do zmanifestowania naszego narodowego hobby, jakim jest Budowa Szkół Tysiąclecia. Akcja w tej dziedzinie przyniesie trwałe efekty, takie jak przysporzenie społecznego funduszu na budowę szkół czy też doraźne wyposażenie szkół w sprzęty i pomoce naukowe. W okresie „Dni” przewidziane jest także założenie i wyposażenie nowych bibliotek, czytelni, kin i obiektów sportowych

Program tegorocznych „Dni” obejmuje również obchody Tygodnia Ziemi Zachodnich i Północnych, Roku Ziemi Mazowieckiej, Roku Ziemi Kieleckiej i Wybrzeża, a także uroczystości związane z rokiem jubileuszowym Bolesława Prusa.

Dzień 13 maja przewidziano jako Dzień Działacza Kultury. Celem „Dnia” jest pokazanie doniosłej roli i społecznej użyteczności pracy wykonywanej przez tych, którzy organizują i wzbogacają życie kulturalne środowiska: bibliotekarzy, księgarzy oraz wszystkich innych pracowników i działaczy kulturalno-oświatowych.

Szczegółowe informacje o przebiegu i osiągnięciach Dni OKiP w roku bieżącym podane będą w jednym z najbliższych numerów.

Konferencja w sprawie badań czytelniczych.

Stały rozwój badań nad problemami współczesnej kultury podejmowanych przez różne ośrodki naukowe w kraju narzuca potrzebę ściślejszych powiązań organizacyjnych i współpracy między nimi, celem skoordynowania planów i kierunku badań. Głównym ośrodkiem skupiającym w centralnym planie wszelkie prace badawcze w tej dziedzinie nauki jest Komitet Badań Kultury Współczesnej Polskiej Akademii Nauk z siedzibą w Warszawie. Z inicjatywy Komitetu, dla uzgodnienia zasad współpracy i wymiany doświadczeń odbywają się spotkania i konferencje pracowników zainteresowanych placówek. Konferencja, która odbyła się 29.III. br., poświęcona była sprawom badań czytelniczych prowadzonych w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej oraz w Zakładzie Literatury i Czytelnictwa Dzieci i Młodzieży Wyd. Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego. W konferencji uczestniczyli oprócz pracowników obu wymienionych zakładów kierownicy ośrodków socjologii PAN oraz Uniwersytetu Warszawskiego i Łódzkiego, kierownicy innych zakładów i katedr pedagogicznych, przedstawiciele bibliotekarzy, wydawców i księgarzy oraz przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki. Obradom przewodniczył prof. dr Stefan Żółkiewski.

Podstawę do dyskusji stanowiły dwa referaty opracowane przez mgr J. Kołodziejską i dr Przełęczką uprzednio powielone i rozesłane zaproszonym uczestnikom. W obu pracach przedstawione zostały kierunki prowadzonych w tych zakładach badań, dotychczasowe osiągnięcia i plany perspektywiczne. W toku dyskusji podniesiono sprawę bardzo istotną dla dalszego rozwoju prac badawczych nad kulturą masową, mianowicie odczuwany brak opracowań z zakresu teorii i metodologii badań. Dla zagadnień czytelniczych oczekuje się prac metodologicznych od Instytutu Książki i Czytelnictwa, jako placówki wyspecjalizowanej w tej dziedzinie.

Prof. Żółkiewski podsumowując dyskusję podkreślił, że w zespole środków masowego oddziaływania na rozwój kultury i oświaty rola książki ma pierwszorzędne znaczenie i dlatego też Komitet Kultury Współczesnej przywiązuje dużą wagę do prac prowadzonych na tym odcinku.

Upowszechnianie literatury fachowej

Walne zebranie Komisji Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej, które odbyło się w Warszawie w dn. 14.III.1962 r., zostało zwołane celem podsumowania i oceny pracy Komisji za rok ubiegły*) oraz przedyskutowania propozycji i wniosków dotyczących działalności w roku bieżącym. Głównym zadaniem aktualnie podjętym przez Komisję jest upowszechnienie literatury fachowej wśród młodej kadry inżynierskiej. Opracowany w głównych zarysach i przedstawiony zebraniem program realizacji nakreślonego zadania przewiduje:

(a) zorganizowanie w ważniejszych ośrodkach przemysłowych szeregu spotkań naukowców i działaczy gospodarczych z młodymi inżynierami;

(b) ogłoszenie wśród młodych inżynierów konkursu na opracowanie artykułu na temat pracy zawodowej, przy czym wypełniając warunki konkursu uczestnicy wypowiedzą się również w sprawie literatury fachowej jako jednego z podstawowych elementów warsztatu pracy;

(c) zorganizowanie w okresie tradycyjnych Dni Książki i Prasy Technicznej ekspozycji wynalazków i usprawnień technicznych młodej kadry.

Ponadto uczestnicy zebrania poinformowani zostali o przeprowadzonej przez Komisję ankiecie w sprawie organizowania i upowszechniania informacji o książce i prasie technicznej oraz rozwoju czytelnictwa technicznego. Ankieta opracowana przy współudziale CRZZ i Komitetu do Spraw Techniki zaadresowana została do bibliotek fachowych przy zakładach pracy. Autorzy tej pracy spodziewają się, że materiał ankietowy (około 1500 ankiet) po opracowaniu naświetli im szereg zagadnień związanych z organizacją placówek upowszechnienia literatury technicznej i tym samym pomoże do podjęcia w przyszłości słusznych decyzji w tym zakresie.

Zainteresowanie konkursem na projekt gmachu Biblioteki Narodowej

Jak już podawaliśmy, ogłoszony został w ub. r. konkurs architektoniczny na projekt gmachu BN. Pierwszym etapem przewodu konkursowego w konkursach organizowanych przez Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP) jest zgłaszanie anonimowych zapytań dotyczących warunków konkursu, programu użytkowego zamierzonego gmachu itp. danych. Na pytania te odpowiada sąd konkursowy.

Otóż do sądu konkursowego interesującego nas tu konkursu wpłynęło tych pytań szczególnie dużo — łącznie 168. Niektóre z nich zostały spowodowane błędami korektorskimi warunków konkursu, inne zmierną do większych, niż to miało miejsce w warunkach uściśleń lokalizacyjnych i programowych, inne wreszcie świadczą o niepełnej znajomości wśród spodziewanych uczestników konkursu zasad budownictwa bibliotecznego.

Niezależnie jednak od tego, czym zostały spowodowane, do czego zmierną i o czym świadczą nadesłane pytania, sama ich znaczna liczba jest faktem wielce optymistycznym. Oznacza ona, że konkurs zmobilizował setki polskich architektów. Jeżeli nawet nie wszyscy oni ukończą konkurs, to sam fakt zainteresowania się tematem, fakt analizy warunków konkursu, spowoduje w efekcie większą niż dotychczasową znajomość wśród architektów problematyki architektury bibliotek. A to się także liczy. (J.K.)

Cenne wydawnictwo

W najbliższym czasie ukaże się w Londynie pierwszy zeszyt wydawnictwa „Polonica w zbiorach publicznych i prywatnych w Wielkiej Brytanii”, które opisze ok. 4 tys. najrozmaitszych pamiątek i zabytków polskich. Całość wydawnictwa

*) Obszerny skrót sprawozdania Komisji Głównej został zamieszczony w „Prze-głędzie Technicznym” i „Biuletynie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek”.

obejmuje ok. 500 stron druku, a ukazywać się ono będzie co 4 miesiące w zeszytach 40-stronicowych. Publikacja przeznaczona jest wyłącznie dla tysiąca subskrybentów, którzy otrzymają egzemplarze numerowane.

Biul. Pras. „Polonia” 1962 nr 2

Wydawnictwo dla bibliotek szkolnych

W ramach serii wydawniczej UNESCO poświęconej sprawom bibliotek — „Manuels de l'UNESCO a l'usage des bibliothèques” ukazał się ostatnio tom opracowany przez M. Peacock Douglas pt. „La bibliothèque d'école primaire et ses différentes fonctions”. W wymienionej książce autorka omawia zagadnienia związane z funkcją biblioteki w szkole podstawowej, zajmuje się metodyką pracy bibliotecznej, a także sprawami organizacji i administracji biblioteki.

W jednym z następnych numerów zamieścimy szersze omówienie tej pracy.

Nowe książki dla dzieci w Chińskiej Republice Ludowej

Dzieci chińskie nigdy dotąd nie miały tak dużego wyboru interesujących książek i czasopism oraz tak szerokiego do nich dostępu, jak obecnie.

W latach 1955—1959 ukazało się w Chinach ogółem 8 900 książek dla dzieci w łącznym nakładzie 300 mln egzemplarzy. Liczby te nie obejmują jednakże najbardziej popularnych dziś wśród dzieci chińskich książek, a mianowicie książeczek obrazkowych wydawanych w małym, kieszonkowym formacie. Od czasu powstania ChRL wydano 20 tys. takich książek w łącznym nakładzie 600 mln egz. Pozycje te, posiadające proste teksty i ciekawe ilustracje, są naogół adaptacjami chińskich i obcych dzieł, takich jak znany chiński utwór klasyczny „Opowieści znad brzegów rzek”, powieść radziecka „Jak hartowała się stal”, opowieść o „Cinderelli” czy bajki Hansa Christiana Andersena.

Ogólnokrajowe badania czytelnictwa przeprowadzone wśród młodych czytelników wykazały, że do najbardziej ulubionych przez nich książek należą opowiadania o bohaterze rewolucyjnej walki ludu chińskiego.

Inne książki, które przyciągają uwagę młodych czytelników (jak wykazały katalogi Wydawnictwa Sztuki Ludowej i innych wydawnictw) — to książki folklorystyczne, baśnie oraz książki o tematyce przyrodniczej i sporcie.

Powszechne zainteresowanie dzieci chińskich książkami o tematyce naukowej jest dzisiaj — jak stwierdzają nauczyciele — bez precedensu.

Książki o tej tematyce są dostępne we wszystkich bibliotekach szkolnych, w czytelniach w parkach publicznych, w pałacach młodzieży, w kinach, a nawet w pociągach.

W miastach i miasteczkach całych Chin znajduje się wiele czytelników książek obrazkowych dla dzieci. Przez np. 21 takich czytelników w jednej z dzielnic Tiensinu przewija się dziennie ok. 20 tys. dzieci.

Od początku bieżącego roku wydawnictwa chińskie rozpoczęły publikacje książek dla dzieci z rozszerzonym tekstem uzupełnionym o odpowiedniki znaków chińskich wyrażone w alfabecie łacińskim. Jest to część długofalowych planów reformy językowej w Chinach.

W r. 1959 na Międzynarodowych Targach Książki w Lipsku chińskie książeczki obrazkowe zdobyły złoty medal.

Ale wydawcy nie zamierzają na tym poprzestać. Na zebraniu wydawców i artystów, jakie odbyło się w roku ubiegłym, podkreślili oni, że będą dążyć do dalszego, jeszcze szybszego podniesienia walorów chińskich książeczek obrazkowych. Warto zaznaczyć, że zebranie to odbyło się pod auspicjami Związku Artystów Chińskich oraz Ludowego Wydawnictwa Sztuk Pięknych, które wydaje większość tych książeczek.

Zdaniem uczestników narady jednym z zasadniczych warunków pojawienia się jeszcze lepszych książek dla dzieci jest dobra znajomość zarówno przez autorów, jak i wydawców, życia ludu, „przebywanie w samym gąszczu mas ludowych”.

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA — WYDZIAŁY OŚWIATY I KULTURY

Zarządzenie Nr 171 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 grudnia 1961 r. w sprawie zakresu działania i organizacji wewnętrznej organów prezydiów rad narodowych do spraw kultury szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Dz. urz. Min. Kult. i Szt. 1962 nr 3, poz. 16.

Jest to akt wykonawczy do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 listopada 1961 r. w sprawie zasad tworzenia wydziałów przez prezydium rad narodowych. (Dz. U. nr 53, poz. 300, zob. też „Bibliotekarz” 1962 nr 2, s. 63). W odniesieniu do wydziałów kultury PWRN, PMRN (miasta wyłączonego z województwa) obowiązują wytyczne zawarte w zarządzeniu Nr 31 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 21 marca 1961 r. w sprawie zakresu działania i organizacji wewnętrznej wydziału kultury prezydium wojewódzkiej (miasta wyłączonego z województwa) rady narodowej (Dz. urz. Min. Kult. i Szt. nr 5, poz. 44, zob. też „Bibliotekarz” 1961, nr 7—8, s. 254) — Zakres działania wydziału oświaty i kultury lub wydziału kultury prezydium powiatowej (miejskiej, dzielnicowej) rady narodowej w sprawach bibliotek i czytelnictwa między innymi obejmuje: (1) koordynowanie działalności bibliotek, (2) organizowanie i nadzorowanie działalności sieci publicznych bibliotek powszechnych, (3) czuwanie nad pracą i rozwojem działalności księgarń „Domu Książki” oraz współdziałanie z nimi w rozwijaniu kolportażu zakładowego i wiejskiego, (4) inicjowanie organizowania wystaw książek i kiermaszy okolicznościowych. Sprawy te mogą być załatwiane przy współudziale i pomocy powiatowej (miejskiej, dzielnicowej) biblioteki publicznej.

Zasady organizacji wewnętrznej wydziału oświaty i kultury w dziedzinie kultury określają wytyczne Ministra Oświaty wydane w porozumieniu z Ministrem Kultury i Sztuki z dnia 22 grudnia 1961 r. w sprawie zakresu działania i organizacji kuratorium okręgu szkolnego oraz wydziału oświaty i kultury. — W wydziale kultury prezydium powiatowej (miejskiej, dzielnicowej) rady narodowej, który nie zostanie połączony z wydziałem oświaty, można wydzielić referat (stanowisko pracy) pracy kulturalno-oświatowej i bibliotek oraz referat ogólnorganizacyjny.

FINANSE

Zarządzenie Nr 10 Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1962 r. w sprawie zasad gospodarowania bezosobowym funduszem płac w jednostkach państwowych i społecznych nie będących przedsiębiorstwami. Mon. pol. nr 11, poz. 36.

Zakład pracy może zlecać wykonanie pewnych drobnych usług (tzw. prace zleczone) pracownikom własnym lub innym osobom fizycznym, jeśli ze względu na przejściowy charakter i niewielkie rozmiary tych usług nie jest przewidziane dla ich wykonania zatrudnienie pracownika. Stawka przyjęta do obliczenia należności za te usługi nie może przekroczyć 200% obowiązującej stawki. Wynagrodzenie za usługi, na które nie ma ustalonej, obowiązującej stawki, nie może przekroczyć podwójnej stawki godzinowej wynagrodzenia pracownika o kwalifikacjach niezbędnych do wykonania tej usługi. Jednocześnie z ukazaniem się tego zarządzenia tracą moc wszystkie dotychczasowe przepisy w zakresie unormowanym tym zarządzeniem.

KURSY — ORGANIZACJA

Zarządzenie Nr 22 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 marca 1962 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad organizowania, prowadzenia i finansowania kursowego doszkalania zawodowego. Mon. pol. nr 21, poz. 93.

§ 5, ust. 3 zarządzenia Nr 160 Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 lipca 1954 r. w sprawie zasad organizowania, prowadzenia i finansowania kursowego doszkalania zawodowego (Mon. pol. nr A-67, poz. 849 z późniejszymi zmianami) otrzymuje brzmienie: „Organizowanie kursu poza ośrodkami szkolenia kursowego może mieć miejsce tylko wtedy, gdy jednostka organizująca kurs zapewni słucha-

czom kursu zakwaterowanie w szkołach, internatach, hotelach robotniczych, pokojach gościnnych itp. urządzeniach socjalnych prowadzonych przez zakłady pracy dla zapewnienia pracownikom tymczasowego noclegu". W rozumowaniu zarządzenia kurs oznacza również konferencje robocze trwające nie dłużej niż 3 dni. Zarządzenie zmienia równieżienne normy finansowe na wyżywienie 1 osoby. Norma ta wynosi: 15 zł w stołówkach ośrodków szkolenia kursowego, 20 zł w stołówkach obcych, poza ośrodkami szkolenia kursowego.

OCHRONA DÓBR KULTURY

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i muzeach. Dz. U. nr 10, poz. 48.

„Ochrona dóbr kultury, stanowiących dorobek myśli i pracy wielu pokoleń jest obowiązkiem Państwa i powinnością jego obywateli". Prawnej ochronie podlegają m. in. „materiały biblioteczne, jak rękopisy, autografy, iluminacje, starodruki, pierwodruki, druki-unikaty i inne cymelia, mapy, plany, nuty, ryciny, inne zapisy obrazu lub dźwięku, instrumentaria, oprawy". Ochronę dóbr kultury sprawują: Minister Kultury i Sztuki, wojewódzcy konserwatorzy zabytków PWRN, dyrektorzy muzeów, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Biblioteka Narodowa w Warszawie oraz inne biblioteki wyznaczone przez Ministra Kultury i Sztuki w porozumieniu z właściwymi ministrami i Polską Akademią Nauk. Wywóz dóbr kultury za granicę jest zakazany. Zakazowi wywozu nie podlegają m. in. materiały biblioteczne wydane po dniu 9 maja 1945 r. Inne materiały biblioteczne wymagają stwierdzenia Biblioteki Narodowej w Warszawie, że nie posiadają charakteru dobra kultury.

STATYSTYKA

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o organizacji statystyki państwowej. Dz. U. nr 10, poz. 47.

Organami administracji państwowej w zakresie statystyki są: Główny Urząd Statystyczny, wojewódzkie (miejskie w miastach wyłączonych z woj.) urzędy statystyczne oraz powiatowe (miejskie, dzielnicowe) inspektoraty statystyczne. Ustawa szczegółowo określa zadania i uprawnienia tych organów oraz obowiązki instytucji i organów opracowujących sprawozdania statystyczne. W przypadku nie dopełnienia obowiązków lub przekroczenia kompetencji ustawa przewiduje sankcje karne. Oto niektóre z nich: „Art. 20. Ust. 1. Kto wbrew obowiązkowi nie składa sprawozdania statystycznego lub sporządza je nieprawidłowo albo po upływie wyznaczonego terminu, podlega karze grzywny do 1 000 złotych". „Ust. 2. Tej samej karze podlega, kto wprowadza sprawozdawczość statystyczną według instrukcji i na formularzach nie zatwierdzonych przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego". „Art. 22. Pracownik organu administracji, instytucji albo przedsiębiorstwa państwowego lub społecznego, który składa sprawozdania statystyczne zawierające dane nieprawdziwe, wyrządzając przez to szkodę dla interesu społecznego lub gospodarczego, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3".

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

Ustawa z dnia 29 marca 1962 r. o wyższych szkołach artystycznych. Dz. U. nr 20, poz. 88.

„Wyższe szkoły artystyczne są szkołami wyższymi, na które rozciąga się przepisy ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych (Dz. U. 1958 r., nr 68, poz. 336) ze zmianami wynikającymi z niniejszej ustawy". Art. 23 ustawy postanawia, że w okresie 5 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rektor szkoły wyższej może powołać na stanowisko dyrektora biblioteki głównej (w drodze zawarcia umowy o pracę) osobę nie posiadającą pełnych kwalifikacji przewidzianych w art. 39 ust. 3 ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych.

TeZar

NOWOŚCI WYDAWNICZE

STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

ALFREDA ŁUCZYŃSKA i HELENA WIĄCEK: **Informator o bibliotekach w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**. Wwa 1961, s. 552, zł 70.—

Ogromny wzrost ilościowy bibliotek różnych typów i specjalizacja gromadzenia zbiorów utrudniają orientację w stanie zasobów bibliotecznych i ich charakterze. „Informator o bibliotekach w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, opracowany w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, rejestruje 3637 placówek bibliotecznych w całym kraju, podaje informacje adresowe, dane o księgozbiorach, zarysy historyczne rozwoju bibliotek wraz ze specjalizacją zbiorów, informacje o udostępnianiu zbiorów i służbie informacyjnej bibliotek, dane dotyczące działalności wydawniczej prowadzonej przez większe biblioteki, zestawienie literatury o bibliotekach, ponadto charakterystykę funkcji instruktażowych i organizacyjnych pełnionych przez biblioteki wobec podległych placówek. „Informator” obejmuje obok bibliotek powszechnych — biblioteki szkół wyższych i studiów, biblioteki PAN i Instytutów PAN, biblioteki specjalne (resortowe, fachowe, pedagogiczne, stronnictw politycznych i inne), biblioteki oświatowe. Indeksy — miejscowości i rzeczowy.

Książka niezbędna dla bibliotekarzy, działaczy kulturalno-oświatowych, w księgozbiorach podręcznych instytucji, stowarzyszeń, rad narodowych.

Zwracamy uprzejmie uwagę naszych korespondentów, że obecny adres Redakcji i Administracji BIBLIOTEKARZA jest następujący:

Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

(Adres: Koszykowa 26 — jest nieaktualny)

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia, iż
prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie zł 42,
pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.